

Wizjonerka Aida radzi, czego nie należy
robić w sylwestra

STRONA 10

Protest rolników: Nie dla żarcia z Ameryki
za niemieckie elektryki

STRONA 3

Przypominamy wydarzenia 2025 r.
i co nas czeka po Nowym Roku

STRONA 4, 5

kurier lubelski

na Nowy Rok

Środa 31.12.2025 | Nr 155 (18 176) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) |
www.kurierlubelski.pl | Nr ISSN 2353-6136 | Nr indeksu 350-32X



BT

Lepszego roku!



W piątek w Kurierze magazyn PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Tadeusz Płatek
publicysta



TEMPERATURA ODCZUWALNA

Pamiętam czasy, w których nie było biometu i „temperatury odczuwalnej”. Zaczniemy od pierwszego i żeby było jasne – nie chodzi mi o biometeorologię, która rzeczywiście bada wpływ meteorologii na organizmy żywe, tylko o ten medialny „biomet”, który może być korzystny albo nie. Tak się składa, że kilka razy w życiu zapamiętałem jaki miał być biomet. Podali go w radiu, gdy akurat jechałem samochodem podbijać świat. W ważne dla człowieka dni zapamiętuje się o wiele więcej niż w dni zwyczajne. Akurat więc pędziłem do centrum, żeby zdać egzamin na studia. Czułem się znakomicie, pewny siebie byłem, co tu zresztą gadać – zdałem! Nie czekając na wyniki udałem się świętować z przyjaciółmi, choć oni odradzali mi festyn, zanim nie ujrzę wyników na papierze. Mylili się! Powiadam – zdałem – i bawiłem się doskonale, mimo że biomet był niekorzystny.

Fatalny melanż ciśnienia, temperatury i czego tam sobie biometeorologia nie życzy, okazał się dla mnie życiodajnym koktajlem, którego pragnę codziennie, bez względu na aktualnie panującą porę roku.

O ile moda na biomet chyba się kończy, bo występuje on w prognozach coraz rzadziej, o tyle wciąż niesłabnącą popularnością cieszy się „temperatura odczuwalna”. Na przykład, gdy to piszę, temperatura, według portalu Interia, wynosi plus jeden stopień Celsjusza, a odczuwalna – minus siedem.

Wychodzę na pole i odczuwam, że rzeczywiście jest zimno jak w psiami. Jest ponadto wstrętne i słońca nie widać. Biomet oczywiście koszmarny, ale czy ja odczuwam minus siedem? Wracam do domu jak najszybciej, wyszukuję „najzimniejsze miasto na Ziemi”, potem wstukuję w Interię „Jakuck”, gdzie w tym momencie jest -44. Ale to tylko na termometrze, bo aktualna TEMPERATURA ODCZUWALNA w tym Jakucku to -37. Nie mam pojęcia, jaki tam jest biomet, choć musi być niezły, skoro ludzie wciąż tam żyją.

Ciekawe, jak to jest „odczuwać” - 37? Czy wg Interii oni sobie tam rano patrzą na prognozę, widzą liczbę Mickiewicza poniżej zera, po czym otwierają okno i stwierdzają, że... tyle to nie. To jest najwyżej minus 37.

Pogoda w regionie

Dzisiaj	Jutro
MAX -4°C	MAX -1°C
MIN -6°C	MIN -8°C
Barometr 1009 hPa	
Wiatr płn. zach. 21 km/h	
Biomet korzystny	
Pojutrze	Popołudnie
MAX 0°C	MAX -1°C
MIN -2°C	MIN -5°C

Dziś imieniny obchodzą Sylwester i Melania

ROZMOWA DNIA

Atrapa uczciwej komisji skompromituje episkopat

Iwona Żurek
(PAP)

Gdyby komisja ds. zbadania zjawiska nadużyć seksualnych miała nie być niezależna, to lepiej, żeby jej nie było – powiedział metropolita warszawski abp Adrian Galbas.

Jakie wydarzenia w mijającym roku były najważniejsze dla Kościoła?

To był Rok Jubileuszowy, który w Kościele przeżywalismy pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Wydarzeniem ważnym dla Kościoła była śmierć papieża Franciszka. Ponadto w tym roku Kościół otrzymał nowego papieża Leona XIV, którego dopiero poznajemy, ale już kochamy.

W marcu tego roku o. Adam Żak, członek zespołu, którego celem było wypracowanie zasad funkcjonowania komisji ds. zbadania zjawiska nadużyć seksualnych duchownych, powiedział, że prace nad powołaniem komisji dobiegają końca i że ma nadzieję, iż zostanie ona powołana do końca roku. Rok się kończy, a komisji nadal nie ma. Dlaczego?

Rozumiem wszystkich, którzy nie tylko wyrażają zniecierpliwienie, ale są zwyczajnie zli na nas, biskupów. Myślę tu przede wszystkim o osobach skrzywdzonych. Też bym chciał, by ta komisja już dzia-

łała. I choć wielu mi pewnie nie uwierzy, to mogę powiedzieć, że zdecydowana większość biskupów, a może i wszyscy, jest zdeterminowana, by powstała. Gdybyśmy teraz, po kilku latach od podjęcia decyzji o powołaniu komisji, zdezerterowali, byłaby to katastrofa nie tylko wizerunkowa, ale przede wszystkim moralna.

Jak w takim razie rozumieć decyzję podjętą przez KEP w czerwcu o zakończeniu prac zespołu pod kierownictwem prymasa Polski abpa Wojciecha Polaka i powołaniu zespołu bpa Sławomira Odera? Na pewno nie chodziło o stępienie zębów przyszłej komisji. Podjęliśmy tę decyzję z nadzieją, że ona przyspieszy powstanie komisji. Ksiądz biskup Oder nie wyrzucił do kosza tego, co zrobił arcybiskup Polak, przeciwnie: pracuje nad tymi samymi dokumentami, nie wymyśla nowych. Chce tylko doprecyzować niektóre rzeczy. Problem tej komisji jest też taki, że ona powstaje w mało sprzyjających warunkach. W mediach pojawiają się dokumenty robocze, nad którymi dopiero trwa dyskusja. Wokół tego wszystkiego jest dużo nieufności, że biskupi na pewno coś zachachmęcą. To bardzo utrudnia pracę. Mimo to mam nadzieję, że te prace wkrótce się zakończą i to z dobrym efektem.

Kurier Lubelski
Środa, 31.12.2025

AUTOPROMOCJA

0011228868

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 81 440 53 66
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

PRZYRODA

Chociaż zima, dni już coraz dłuższe

Najkrótszy dzień roku wypadł 21 grudnia. Teoretycznie dnia powinno przybywać, lecz zmiany są niezauważalne. Wyraźną różnicę będzie można dostrzec dopiero w pierwszej dekadzie stycznia. Na razie przy pomocy podróży można dzień znacząco wydłużyć. Na wybrzeżu o tej porze roku dzień trwa zaledwie siedem godzin i dwanaście minut.

Za to w stolicy zyskamy całe pół godziny dziennego światła. Najlepszy wynik w granicach naszego kraju uzyskamy na południu, gdzie słońce na przykładzie bezchmurnej pogody można oglądać przez osiem godzin z niewielkim ogonkiem. Im dalej na południe, tym więcej słońca, ale uwaga: na równiku dzień i noc liczą po dwanaście godzin i to już kres zabawy. Lepiej cierpliwie czekać wiosny pod naszą szerokością geograficzną, gdzie w czerwcowe noce są długie na tyle, że można się wyśpać, a resztę doby spędzić w dziennym świetle. Jak dla mnie – ideał. Brak słońca działa na system nerwowy deprymująco. Ciemności rozleniwiają i żadne solarium blasku Słońca nie zastąpi. Nic dziwnego, że starożytni ludy zimowe przesilenia świętowały. Szczodre Gody Słowian, germańskie święto Yule i rzymskie Saturnalia.

Był to czas wręczania prezentów i biesiad, które urządzano do pierwszych dni stycznia.

Grzegorz Tabasz

A jeśli prace nad jej powołaniem będą się przedłużały w nieskończoność? Wciąż wierzę, że tak się nie stanie.

Jest ksiądz arcybiskup przekonany, że kiedy komisja ogólnopolska powstanie, to będzie naprawdę niezależna i rzetelna?

Jeśli miałyby powstać komisja, która nie będzie niezależna, to lepiej, żeby jej w ogóle nie było. Jeśli to miałyby być tylko jakaś atrapa uczciwej komisji, to nas tylko skompromituje i jeszcze bardziej osłabi zaufanie wierzących do Episkopatu. Niezależność to absolutnie pierwszy i fundamentalny warunek jej powstania. (PAP)

PISALIŚMY W KURIERZE

31 grudnia 1969 r.
Przed balem

W zakładach fryzjerskich ruch. Jak mówi Alina Piłat, fryzjerka z zakładu przy Krakowskim Przedmieściu 44, lublińnianki wybierające się na bal czeszą się w loki, przypinają do fryzury tzw. treski. Krawcowe wykańczają balowe kreacje. Janina Wójcik, krawczyni z zakładu krawieckiego Gracji przy Krakowskim Przedmieściu 25, mówi „Kurierowi”: – Uszyliśmy w tym roku mnóstwo balowych sukien. Przeważały jednak krótkie. Szyłyśmy je głównie z lamy i brokatu.

Aby na balu wyglądać elegancko, potrzebne są ładne, wieczorowe buty. Czy możemy je dostać w lubelskich sklepach? – Wybór butów dla pań mamy niewielki. Są czarne i bordowe lakierki ze skayu po 206 zł, czerwone i srebrne buciki z brokatu po 196 zł za parę. Klientki jednak szukają przede wszystkim czarnych eleganckich lakierków. Tych jednak nie ma. Czekamy, że może jeszcze dziś nam z hurtowni podrzucą – mówiła Helena Kołoszewska, ekspientka ze sklepu przy Krak. Przedmieściu 51. ASZ

KALENDARIUM

1676

Przed koronacją Jana III Sobieskiego pochowano na Wawelu jego poprzedników: Jana II Kazimierza Wazę i Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

1907

Organizacja Bojowa PPS dokonała zamachu na funkcjonariusza warszawskiej Ochrony W. Gruna.

1923

Na stokach Cytaдели Warszawskiej został rozstrzelany Eligiusz Niewiadomski, zabójca prezydenta RP Gabriela Narutowicza.

1947

W Gdańsku zakończył się drugi proces załogi Stutthofu. 10 oskarżonych skazano na karę śmierci, a 14 na kary od 3 lat do dożywocia.

nasz REGION

KRÓTKO

CHEŁM

Sylwester z TV Republika
i z gwiazdami disco polo



FOT. GERARD TWARDOWSKI

TV Republika, kolejny raz organizuje w Chełmie huczną imprezę sylwestrową, tym razem na Placu Niepodległości. Przygotowania do wydarzenia są na finiszu, a budowa imponującej sceny przed chełmskim Gmachem dobiega końca.

W Chełmie w sylwestra zobaczymy wiele gwiazd disco polo i pop i zespoły: Papa Dance, Weekend, Milano, Bayer Full, M.I.G, Elwira Mejk, Exaited, Jorgus, Nowator, Iness, Extazy, Power Play, Kombi Łosowski, Playboys, Papa Dance, Topky, Defis, After Party, Valdi.

Z zagranicznych gwiazd na scenie będzie zespół Fun Factory oraz włoska grupa

Corona. Plejada podaje, że kolejną zagraniczną gwiazdą będzie szwedzka piosenkarka Velvet, ale największą niespodzianką ma być Fancy, znany z takich hitów jak: „Flames of Love”.

Koncert sylwestrowy poprowadzą m.in. Anna Popek, Rafał Patyra, Natalia Rzeźniczak oraz Adrian Borecki.

Organizatorzy zadbali o dojazd dla uczestników, wprowadzając dodatkowe połączenie kolejowe na trasie Lublin - Chełm - Lublin. Specjalny pociąg z Lublina do Chełma odjedzie o godzinie 18:05, a powrót możliwy będzie o 2:30 po zakończeniu imprezy.

Jolanta Masiewicz

LUBELSKIE

Fałszywy alarm na kolei

Przed świętami dyżurny Straży Ochrony Kolei odebrał alarmujący telefon o rzekomej próbie spalenia pociągu w Rykach.

Na miejsce skierowano niezbędne służby, które przeprowadziły dokładne sprawdzenie dworca, torów kolejowych oraz infrastruktury kolejowej. W działaniach uczestniczyli także funkcjonariusze z rozpoznania minersko-pirotechnicznego.

Nie ujawniono żadnych podejrzanych osób ani niebezpiecznych przedmiotów.

Zgłoszenie okazało się fałszywe. - Funkcjonariusze ustalili, że zgłoszenia mógł dokonać 38-letni mieszkaniec powiatu tarnobrzeskiego. Mężczyzna ten został teraz zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie - przekazał asp. Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Podjezranemu przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z 224a § 1 Kodeksu karnego, za co grozi od 6 miesięcy do lat 8 więzienia. Sąd aresztował go na okres trzech miesięcy. ASZ

HRUBIESZÓW

Dwa miliony dla szpitala na sprzęt medyczny

Szpital w Hrubieszowie otrzyma z KPO pieniądze „na podnoszenie jakości świadczeń medycznych w zakresie kardiologii”. Wartość projektu wynosi 1 995 434,97 zł. Nastąpi doposażenie w sprzęt medyczny poradni kardiologicznej i oddziału wewnętrznego - poinformowała placówka. - Zakupione będą również materace przeciwoleżynowe, osprzęt do kardiomonitorów, zestawy holterowskie RR oraz aparat usg. BN



FOT. POLICJA

POWIAT RYCKI

Pani jechała pijana

W czasie świąt 55-latką zakończyła jazdę w rowie, bo miała ponad 2 prom. alkoholu. Próbowała odjechać, ale została zatrzymana przez świadka, który zatrzymał się, by udzielić jej pomocy. LUB

Rolnicy protestowali przeciwko umowie Mercosur

Jakub Sarek
Lubelskie

Okolo 50 osób wzięło udział w proteście rolników w Lublinie. Sprzeciwiali się umowie UE-Mercosur i Zielonemu Ładowi. W ich opinii sytuacja w polskim rolnictwie i gospodarce stała się tragiczna.

„Nie dla żarcia z Ameryki za niemieckie elektryki”, „Stop umowie Mercosur” - transparenty o takiej treści pojawiły się na wtorkowym protestie rolników na pl. Zamkowym w Lublinie. Uczestniczyło w nim ok. 50 osób, także górnicy, przedsiębiorcy i przedstawiciele branży transportowej.

Protestujący domagali się całkowitego odrzucenia umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a państwami Mercosur, czyli Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem.

Rolnicy alarmują, że otwarcie europejskiego rynku na tanią żywność z Ameryki Południowej uderzy w polskie bezpieczeństwo żywnościowe. 20 grudnia Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej poinformowała o tym, że podpisanie umowy zostało przełożone na styczeń.

- Ta umowa z krajami Mercosuru nie powinna być podpisana w ogóle. Dlaczego? Brazylijski prezydent (Luiz Inácio Lula da Silva - dop. red.) po-



FOT. MALGORZATA GENCA

W pikiecie pod zamkiem w Lublinie uczestniczyło ok. 50 osób

wiedział, że ich produkty rolne nie spełniają standardów Unii Europejskiej. Żywność w tych państwach jest produkowana jest bazie nadmiernych środków ochrony roślin, antybiotyków, sterydów. A to oznacza, że nie powinna mieć w ogóle wstępu do Polski i Unii Europejskiej - stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej, jeden z uczestników protestu w Lublinie.

Jak dodawał, rolnicy są „podwójnie narażeni na skutki, jakie wywoła wejście w życie umowy”.

- Po pierwsze ze względu na to, że utracimy swoje gospodarstwa, bo nie wytrzymamy

konkurencji z tanimi płodami rolnymi z Ameryki Południowej, a po drugie dlatego, że później będziemy musieli żywić się tym, co nam przywiozą - ocenił Jędrejek.

Parlament Europejski w grudniu przegłosował wprowadzenie do tekstu umowy zapisów o uruchomieniu klauzuli ochronnej, która pozwoli na zamknięcie jednego rynku lub całej UE na import z Mercosuru, będzie uruchamiana, gdy ceny produktów wrażliwych w UE (m.in. wołowiny, drobiu czy cukru) spadną o 8 proc.

Taka klauzula ochronna nie satysfakcjonuje protestujących rolników. - Na dobrą sprawę te klauzule nic nam nie dają, dla-

tego, że nie będą one respektowane. Tak jak mamy to w przypadku umów handlowych z krajami trzecimi, m.in. z Ukrainą. Umowa jest procedowana w celu ratowania francuskiej, niemieckiej i włoskiej gospodarki, zwłaszcza przemysłu motoryzacyjnego i farmaceutycznego - uważa Sebastian Huber, organizator manifestacji i prezes Stowarzyszenia Lubelskich Producentów Malin.

Protest pod zamkiem miał charakter pikietu informacyjnej, ale odbył się także w innych lokalizacjach w regionie oraz na terenie całego kraju.

W Piaskach (pow. świdnicki) gospodarze zgromadzili się na rondzie koło kościoła. Protest był spontaniczny.

- Kolumna 15 ciągników rolniczych przejechała drogą krajową nr 17 i zatrzymali się na drogach serwisowych przy S12. Stanęli tam z banerami. Protest miał spokojny przebieg. Został rozwiązany przez przewodniczącego zgromadzenia chwilę po godz. 13 - przekazał „Kurierowi” sierż. Mateusz Ostrówka ze świdnickiej policji.

Rolnicy protestowali także w pow. ryckim oraz na odcinku drogi krajowej nr 17 od m. Sitaniec do m. Krasne (pow. zamojski). Kierowcy miejscami napotykali na spowolnienie ruchu. Rolnicze manifestacje odbyły się także m.in. w Parczewie i Hrubieszowie.

W Zamościu nie będzie nocnej prohibicji

Bogdan Nowak
Zamość

Chodziło o wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w Zamościu pomiędzy godz. 22 a 6 rano. Miejscowi radni dyskutowali o tym projekcie dwukrotnie. Ostatecznie został storpedowany.

Projekt uchwały przygotował Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej RM (podpisało się pod nim sześć osób). Nowe zasady miałyby w mieście obowiązywać pomiędzy godzi-

nami 22 i 6: w każdym z punktów poza tymi, gdzie można napoje alkoholowe spożywać na miejscu. Nie dotyczyłoby to zatem np. lokali gastronomicznych. Nie wszystkim to się jednak podobało.

Radny Andrzej Szpatuśko przyznał, że nie jest do pomysłu przekonany. Przyznał, że poparłby ten pomysł, ale gdyby zakaz obowiązywał do godziny 8. - Bo większość tzw. małych jest wówczas sprzedawana. Ludzie w pracy byłiby wówczas trzeźwi - argumentował. Przyznał też, że obawia się, iż na te-

renie miasta powstaną meliny, tak jak to kiedyś było.

- Ta uchwała nic nam pozytywnego nie wniesie - mówił natomiast radny Tadeusz Lizut. A potem ironizował. - Ja bym wnioskował w ogóle, żeby w całym mieście był zakaz sprzedaży alkoholu. Wtedy mielibyśmy piękną reklamę na całą Polskę, zresztą mielibyśmy już kilka takich reklam. Pozytywnych w cudzość.

A potem mówił, iż jadąc z Karolówki (to dzielnica Zamościa) na Płoskie jest „sto me-

trów” do sklepu. Gdyby wprowadzono w mieście nocną prohibicję, tam można byłoby bez kłopotu alkohol kupić.

- A jeszcze drugi aspekt: wiemy, jak Polak potrafi - argumentował radny Lizut. - Każdy zakaz potrafi obejść. W związku z tym żadnego sensu ta uchwała, poza jakimś tam pijarowym nie ma, nic nie przyniesie.

Po długiej dyskusji doszło do głosowania. Za uchwałą było sześć osób. 14 radnych zagłosowało przeciwko, a jedna radna wstrzymała się od głosu.

Więcej lotów
z Lublina
do ciepłych
krajów

Joanna Jastrzębska
Świdnik

Ciepła wiadomość z Portu Lotniczego Lublin. Przed świętami odbył się inauguracyjny lot do Sharm el-Sheikh w Egipcie. Ten kierunek zostanie utrzymany przez cały rok.

To kolejne połączenie do Egiptu. Poza Sharm el-Sheikh możemy latać również do innego znanego kurortu, Hurghady.

Loty do Sharm el-Sheikh są czarterowe, realizowane przez touroperatora Join UP i mogą być atrakcyjną propozycją na spędzenie zimowego urlopu w ciepłym miejscu, będącego jednym z najpopularniejszych kurortów nad Morzem Czerwonym.

Jak przekazuje rzecznik Portu Lotniczego Lublin Piotr Jankowski, touroperator będzie realizował loty przez cały rok, w każdą niedzielę. Aktualnie można rezerwować bilety do marca 2026 roku.

Uruchomienie lotów do Egiptu wpisuje się w strategię rozwoju Portu Lotniczego Lublin, mającą na celu poszerzanie oferty o kierunki wypoczynkowe, szczególnie popularne w sezonie zimowym. Nowa destynacja jest krokiem w kierunku dalszej rozbudowy siatki połączeń, co przekłada się na większą dostępność podróży dla mieszkańców regionu - dodaje Jankowski.

Bilety na loty do Sharm el-Sheikh można nabyć na stronie internetowej touroperatora Join UP oraz u pośredników.



Co niedziela można polecieć do Egiptu

2025 KATASTROFA BUDOWLANA NA POCZĄTKU ROKU I POŻAR KOŚCIOŁA NA KONIEC

Przypominamy wydarzenia kończącego się roku 2025

Jakub Sarek
Lubelskie

Koniec roku sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom. A 2025 r. obfitował w wydarzenia. Oto przegląd najważniejszych z nich w Lublinie i całym regionie.

● 18 stycznia runęła ściana prywatnej kamienicy przy ul. Bernardyńskiej 10, w samym centrum Lublina. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Tego samego dnia zdecydowano o rozbiórce obiektu. Jak wykazała ekspertyza nadzoru budowlanego, przyczyną katastrofy była awaria wodociągowa.

● 8 kwietnia w Lublinie odbył się protest górników z LW Bogdanka. Wg szacunków organizatorów wzięło w nim udział ok. 3 tys. osób. Na ręce wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego manifestanci przekazali petycję adresowaną do premiera Donalda Tuska. Zawierała warunki wstępne paktu na rzecz sprawiedliwej transformacji Bogdanki i regionu. W Bogdancie niespokojnie było zresztą od początku roku. W styczniu protest głodowy w obronie przyszłości zakładu przez kilka dni prowadził Jarosław Niemiec, przewodniczący działającego w kopalni Związku Zawodowego „Przeróbka”.

● Nowego stadionu żużlowego w Lublinie nie będzie. Po kilkuletniej epopei ratusz zdecydował w maju, że stadion żużlowy, a precyzyjniej zadaszony „wielofunkcyjny obiekt sportowo-rekreacyjny” nie powstanie. Miasto powróciło do pierwotnej koncepcji, czyli przebudowy stadionu przy Al. Zygmunta 5. Pod koniec października ruszyły pierwsze prace. Przebudowa potrwa do 2029 r. Po jej zakończeniu obiekt ma pomieścić do 20 tysięcy widzów (krzesła będą numerowane), pojawi się zadanie.

● Do 2029 r. ma wreszcie powstać kompleks Alchemia. To inwestycja na terenie między ul. Świętoduską a ul. Lubartowską,



Katastrofa budowlana w centrum Lublina. 18 stycznia zawaliła się kamienica przy ul. Bernardyńskiej 10

po sąsiedztwie Starego Miasta. W maju właściciel gruntu, czyli spółka Arkady i ratusz podpisały akt notarialny dotyczący zmian w umowie użytkowania wieczystego terenu.

● W czerwcu wystartowała duża wyczekiwana przebudowa al. Unii Lubelskiej, czyli największa inwestycja drogowa realizowana obecnie w Lublinie. Ma potrwać do 2027 r. i obejmuje odcinek o długości 850 metrów. Inwestycja zakłada rozbiórkę i budowę nowych mostów na Bystrzycy w ciągu tej arterii.

● Od lipca kierowcy mogą korzystać z przedłużenia Lubelskiego Lipca'80. Powstał nowy, około 1100-metrowy odcinek tej ulicy - od skrzyżowania z ul. Diamentową i ul. Krochmalną do ul. Cukrowniczej.

● W październiku sfinalizowano roboty przy przedłużeniu ul. Węglarza na odcinku od ul. Walecznych do ul. Koryznowej. Nowa trasa ma dwie jezdnie, każda z dwoma pasami ruchu, na odcinku od ul. Koryznowej do ul. Trzeźniowskiej jest to trasa jednojezdniowa.

● Wielka rewolucja w systemie odbioru odpadów w Lublinie. 1 sierpnia zaczął obowiązywać nowy system naliczania

opłat za odbiór odpadów komunalnych w Lublinie. Wysokość rachunku za śmieci jest uzależniona od ilości zużytej wody, a nie jak wcześniej - od osoby. Stawkę śmieciową ustalono na 13,20 zł za metr sześcienny wody.

● Na górkach czechowskich mają wyrosnąć bloki. 4 września radni Lublina przyjęli zintegrowany plan inwestycyjny dla górek czechowskich. Chodzi o obszar 106,5 ha. Właściciel terenu - spółka TBV Investment - będzie mogła wybudować na ok. 30 hektarach mieszkania. Miasto w zamian m.in. odkupi za symboliczną złotówkę 75-hektarowy teren pod park, na urządzenie którego TBV wyda 10 mln zł. Przeciw zabudowie górek czechowskich protestuje część mieszkańców. W październiku grupa społeczników złożyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie skargę na uchwałę rady miasta. Wcześniej do wojewody lubelskiego zgłosili wniosek o stwierdzenie nieważności uchwały. Krzysztof Komorski nie znalazł jednak podstaw do jej uchylenia.

● W nocy z 9 na 10 września polską przestrzeń powietrzną naruszyło ok. 20 dronów bądź

innych obiektów latających. Część z nich zestrzeliło wojsko. Dziesięć z obiektów spadło w woj. lubelskim. Obyło się bez ofiar śmiertelnych. Do najpoważniejszego zdarzenia doszło w miejscowości Wyrki-Wola w pow. włodawskim. „Niezidentyfikowany obiekt latający” uderzył tam w dom zamieszkały przez małżeństwo Alicji i Tomasza Wesołowskich. Uszkodził dach i strych budynku oraz samochód stojący na terenie posesji. W grudniu dom został rozebrany. W jego miejsce ma powstać nowy. Koszty pokryje państwo.

● W nocy z 19 na 20 sierpnia doszło natomiast do eksplozji dronu w miejscowości Osiny (pow. łukowski). Nikt nie ucierpiał. Obiekt był prawdopodobnie zabłąkanym dronem Shahed, który przyleciał z Białorusi lub Ukrainy.

● 16 listopada w znajdującej się na linii kolejowej nr 7 War-

Koniec roku sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom. A 2025 rok obfitował w wydarzenia w naszym mieście i regionie

szawa Wschodna-Dorohusk miejscowości Gołąb (pow. puławski) doszło do uszkodzenia sieci trakcyjnej oraz zamontowaniu na szynie jednocześnie dwóch specjalnie skonstruowanych elementów metalowych. W rezultacie pociąg przewożący 475 pasażerów musiał nagle hamować. Dzień wcześniej na torach w miejscowości Mika (pow. garwoliński) miała miejsce eksplozja ładunku wybuchowego, która uszkodziła tor kolejowy. Nikt na szczęście nie ucierpiał. Premier Donald Tusk stwierdził, że działanie to miało charakter intencjonalny ich celem było doprowadzenie do katastrofy w ruchu kolejowym. Interpol wystawił czerwone noty wobec dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o dokonanie aktów dywersji o charakterze terrorystycznym na terytorium Polski.

● Student KUL planował zamach terrorystyczny 16 grudnia rzecznik koordynatora służb specjalnych poinformował o zatrzymaniu pod koniec listopada 2025 r. przez ABW Mateusza W., 19-letniego studenta prawa na KUL. Mężczyzna planował przeprowadzenie zamachu terrorystycznego, np. na jednym z jarmarków świątecznych. Planował również wstąpienie do organizacji terrorystycznej, aby uzyskać pomoc w zakresie realizacji zamierzonych działań. Celem przestępstwa było zastraszenie wielu osób, a także wsparcie Państwa Islamskiego. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

● W Boże Narodzenie, tuż przed godziną 7, w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kunickiego w Lublinie wybuchł pożar. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Ogień zniszczył dach budynku, strop i częściowo jego wyposażenie wraz oświetleniem. Straty oszacowano wstępnie na trzy miliony złotych. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane. Akcja gaśnicza trwała wiele godzin. Jak wskazuje parafia, prawdopodobna jest rozbiórka świątyni.

AKCJA CHARYTATYWNA



0111436916

LUBLIN JUŻ OD 1 STYCZNIA W GÓRĘ IDĄ STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Z Nowym Rokiem nowe podwyżki

Artur Jurkowski
Lublin

Przejazdy komunikacją miejską, podatek od mieszkania, opłata za wodę, a także czynsz komunalny. Nowy Rok przyniesie lublinianom serię podwyżek. Ale spadnie np. opłata za ścieki.

Jako pierwsze w życie wejdą – już od 1 stycznia – nowe stawki podatku od nieruchomości. To ok. 24 mln zł więcej niż rok wcześniej. Wzrost dochodów to efekt zmiany stawek podatku od nieruchomości. W przypadku podatku od budynków mieszkalnych wzrośnie ona z 1,19 zł za mkw powierzchni do 1,25 zł.

- Mieszkaniec 60 - metrowego lokalu wraz z przynależnym gruntem o powierzchni 45 mkw zapłaci rocznie 5,40 zł więcej podatku od nieruchomości niż w 2025 r., a w przypadku domu jednorodzinnego o powierzchni 150 mkw z garażem 35 mkw i działką o powierzchni



FOT. ARCHIWUM UM LUBLIN

Bez zmian ma pozostać: podatek od środków transportu, cennik Lubelskiego Roweru Miejskiego, stawki opłat za przedszkola oraz za wywóz śmieci

800 mkw będzie to o 59,20 zł więcej niż w 2025 r. - wyliczała skutki zmian Joanna Stryczewska z biura prasowego ratusza.

Od 16 lutego 2026 r. w życie wejdzie nowy cennik opłat za przejazdy komunikacją miejską. Obecne stawki obowiązują od lipca 2022 r. 15-minutowy bilet będzie kosztował 3,40 zł (jest

3 zł) a 40-minutowy 4,60 zł (jest 4 zł). Za jednorazowy bilet zapłacimy 5 zł, czyli 40 groszy więcej niż obecnie.

W przypadku taryfy przystankowej za przejechanie jednego przystanku mamy zapłacić 0,96 zł (jest 0,86 zł), za drugi 0,68 zł (jest 0,62 zł). W tej grupie taryfowej dodatkowe

zmiany będą w przypadku opłaty za przystanki od 16 do 29. Obecnie jest tu jedna stawka 0,04 zł, po zmianie mają pojawić się dwie: za przystanki 16 - 20 w wys. 0,04 zł, za przystanki 21 - 29 będzie to 0,02 zł.

Bilet okresowy na 30 dni ma kosztować: wszystkie linie 208

zł, czyli 20 zł więcej niż obecnie, na jedną linię 155 zł (jest 140 zł). Przy czym to stawki dla osób, które nie mają Lubelskiej Karty Miejskiej. Dla jej posiadaczy ceny pozostaną na obecnym poziomie.

- Nasza idea jest, żeby nie obciążać podatnika lubelskiego, lublinianina zmianą taryfy - mówi radnym miejskim podczas debaty nad nowym cennikiem Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

Pod koniec 2026 r. - od 30 listopada - zacznie obowiązywać nowy taryfikator opłat za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków.

Metrsześcienny wody zdrożeje o 3 groszy (brutto 5,65 zł, netto 5,23 zł), ale za ścieki zapłacimy mniej o 16 groszy (brutto 7,13 zł, netto 6,60 zł).

- Z dniem 30 listopada 2026 roku łączna cena za wodę i ścieki zostanie obniżona o ok. 1 procent - informuje Magdalena Bożko-Miedzwiecka, rzeczniczka prasowa MPWiK Lublin.

Taryfy MPWiK zostały zatwierdzone w 2024 r. przez Dyrektora Regionalnego Zarządu

Gospodarki Wodnej w Lublinie PGW Wody Polskie. Cennik przyjęto na trzy lata.

Więcej zapłacą za mieszkanie lokatorzy ZNK. Wzrost stawek zaplanował ratusz w założeniach do budżetu na 2026 r., przy czym nie sprecyzował od kiedy nastąpi zmiana.

- O wskaźnik inflacji (3 procent) wzrosną stawki bazowe czynszu w lokalach mieszkalnych i socjalnych (obecna stawka bazowa czynszu za lokal mieszkalny wynosi 7,90 zł/mkw oraz 1,56 zł/mkw w przypadku najmu socjalnego lokalu) - zapowiedział ratusz.

ZNK ma w swoich zasobach ok. 9 tysięcy lokali. Mieszka w nich 20 tys. osób.

Bez zmian w 2026 r. mają pozostać: podatek od środków transportowych, cennik Lubelskiego Roweru Miejskiego, stawki opłat za przedszkola oraz za korzystanie z szaletów miejskich. Nie zmieni się też stawka opłat za śmieci. Mieszkańcy bloków i kamienic mają wносить opłatę naliczaną od zużytej wody - 13,2 zł za m sześć.

Będzie rozbiórka kościoła, który płonął w Boże Narodzenie

Jakub Sarek
Lublin

- Wybraliśmy firmę, która pracuje nad projektem rozbiórki kościoła, a potem nad samą rozbiórką. Czy cały kościół zostanie rozebrany? Tego jeszcze nie wiemy - mówi „Kurierowi” ks. Waldemar Sądecki.

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wydał decyzję o wyłączeniu z użytkowania dotkniętego pożarem kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie przy ul. Kunickiego. Powód? Budynek grozi zawaleniem.

- Musimy rozebrać strop. Czy przy rozbiórce stropu będą jakieś jeszcze kolejne elementy zniszczone przez mróz czy przez ogień? To się dopiero okaże - mówi ks. Waldemar Sądecki, proboszcz parafii.



FOT. MAŁGORZATA GENÇA

Ogień zniszczył dach świątyni. Uszkodzeniu uległ też strop budynku i częściowo jego wyposażenie

Przypomnijmy, że w Boże Narodzenie w kościele wybuchł pożar. Ogień zniszczył dach świątyni. Uszkodzeniu uległ też strop budynku i częściowo jego wyposażenie. Strażacy oszacowali straty na 3 mln zł.

Ile potrwa odbudowa świątyni?

- Zakładam, że około dwóch lat. Bardzo bym chciał, żeby tyle to wszystko zajęło. Ale na tempo tego procesu wpływają dwa czynniki - technolo-

gia i finanse. Mamy plan, by uratować organy. Zdaje się, że pożar i akcja gaśnicza ich nie zniszczyły, choć tego jeszcze w stu procentach nie wiemy - tłumaczy ks. Sądecki.

Kościół był ubezpieczony. W mediach społecznościowych internauci pytają dlaczego skoro świątynia ma ubezpieczenie, prowadzone są zbiórki.

- Ubezpieczenie obejmuje utracone mienie. Odpowiednie komisje oszacują, ile było warte. Spaliło się stare, które było tanie, a teraz już tak taniego nie zrobimy. Nawet przepisy na to nie pozwalają. Musimy zrobić inaczej. Więc to są dwie różne kwoty. Jeśli ktoś kiedyś miał duże szkody, to zrozumie, więc trudno komentować takie zarzuty. Mamy nadzieję, że ubezpieczenie pokryje przynajmniej w jakiejś

części to, co zostało utracone - wyjaśnia ks. Sądecki.

Na tę chwilę wciąż nie jest znana przyczyna pojawienia się ognia. Tę ustalą biegle z zakresu pożarnictwa. Zdaniem księdza, „bardzo mało prawdopodobne jest to, że spowodowały go zamontowane na dachu kościoła panele fotowoltaiczne”.

- Pożar zaczął się na północy kościoła. Panele są na południu. One w nocy nie działały, bo była noc. Po drugie, były u nas przynajmniej dwie firmy zewnętrzne, które na zlecenie kurii biskupiej badały te panele pod kątem ubezpieczenia i bezpieczeństwa. I otrzymaliśmy pochwały, że instalacje wykonaliśmy bardzo dobrze, wręcz wzorowo i w zasadzie nie ma nic do poprawienia. Nie pojawiły się żadne zastrzeżenia, gdyby takowe były, to byśmy to oczywiście poprawiali. Panele

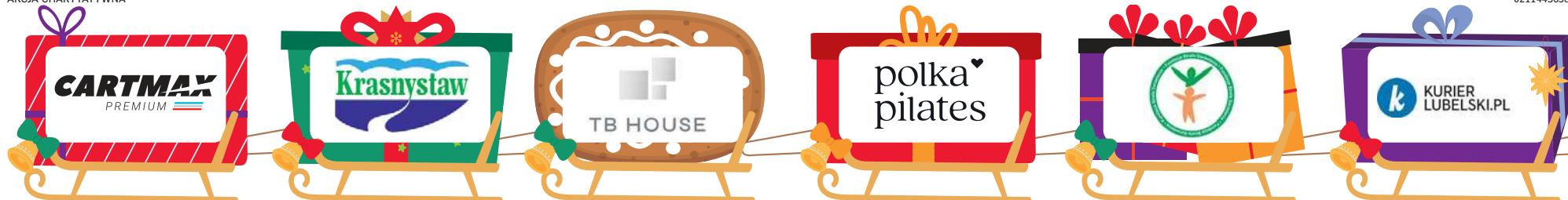
działały wiele lat. Panele się palą latem, kiedy są upały, kiedy jest rozgrzane wszystko, a nie w nocy i zimą - opisuje ks. Sądecki.

3 stycznia w parafii rusza wizyta duszpasterska. Ofiary składane przez wiernych zostaną przeznaczone na odbudowę kościoła.

- Parafia normalnie żyje. Trochę w trudniejszych warunkach, trochę mniej z mniejszym lokalem, ale funkcjonuje. Mamy nadzieję, że może bliżej świąt wielkanocnych postawimy duży namiot, żeby mogło się tam zmieścić więcej parafian. Przed nami wiele dużych wydarzeń: bierzmowanie, pierwsza komunie. Uczestnictwo w nich, w małych salkach byłoby bardzo niewygodne. Przez pierwsze miesiące będziemy improwizować - mówi ks. Sądecki.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211445638



Jak chronić zwierzęta przed sylwestrowym stresem?

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Sylwester i Nowy Rok to czas hucznego świętowania. Hałas, goście w domu mogą sprawić, że zapewnienie czworonożnemu przyjacielowi bezpieczeństwa i komfortu będzie wyzwaniem.

Sylwester to dla wielu osób jedna z najbardziej wyczekiwanych nocy w roku, jednak dla zwierząt może to być prawdziwy koszmar.

Zwierzęta szczególnie boją się głośniejszych dźwięków, ponieważ mają znacznie wrażliwszy słuch niż ludzie. Jeśli hałas jest zbyt silny, może to nawet doprowadzić do trwałego uszkodzenia słuchu i problemów behawioralnych (jak np. lęk przed hałasem). Dodatkowo nagłe, jasne światła

w ciemności w nocy, które wiążą się z fajerwerkami, przerażają je, a nieznajomy zapach również może mieć na nie wpływ.

Te wszystkie elementy mogą prowadzić do paniki i stresu nie tylko u psów i kotów, ale też u innych zwierząt, takich jak króliki, świnki morskie, ptaki, konie, a nawet ryby. Ze względu na zwiększony stres i panikę istnieje szczególnie wysokie ryzyko obrażeń, a nawet śmierci.

Jak pomóc zwierzętom w sylwestra? W dalszej części tekstu dzielimy się wskazówkami, które pomogą twoim zwierzętom bezpiecznie przetrwać sylwestra.

Fajerwerki, muzyka i imprezowy hałas mogą przytłaczać zwierzęta, zwłaszcza te z zaburzeniami lękowymi lub wrażliwym słuchem.

Zadbaj o cichą, przytulną przestrzeń z dala od centrum wydarzeń, gdzie twój zwierzak będzie mógł się wycofać, jeśli poczuje się zaniepokojony. Wstaw tam jego ulubione legowisko lub koc. Możesz włączyć delikatną muzykę, radio lub telewizor, aby stłumić dźwięki z zewnątrz.

Spokojna muzyka klasyczna może pomóc złagodzić niepokój wielu zwierząt. Możesz też zostawić zabawkę z jedzeniem, która odwróci uwagę pupila od emocji. Bezpieczne miejsce pomoże zmniejszyć stres i zapewni zwierzęciu komfort przez całą noc.

Trzymaj zwierzęta w domu

W sylwestra (ale także w dni przed i po nim) trzymaj swojego zwierzaka w domu. Dzięki temu możesz zapobiec jego strachowi i ucieczce.

Zwierzęta są bardziej narażone na zaginięcie w sylwestra, ponieważ nagłe, głośnie dźwięki mogą wywołać u nich panikę i ucieczkę.

Upewnij się, że drzwi i okna są bezpiecznie zamknięte. Jeżeli świętujesz w domu, poproś gości o zachowanie ostrożności podczas wchodze-



FOT. PRODUCTIONS/FREEPIK

W sylwestra (ale także w dni po nim) trzymaj swojego zwierzaka w domu

nia i wychodzenia z domu, aby zwierzak nie uciekł.

Upewnij się również, że twój zwierzak ma mikrochip i obrozę z aktualnymi, czytelnymi danymi identyfikacyjnymi i numerem kontaktowym do ciebie.

Zadbaj o utrzymanie normalnej rutyny twojego pupila w sylwestra. Karm go o zwykłej porze, zabieraj na regularne spacerki i znajdź czas na zabawę i pieszczoty.

Dzięki temu twój zwierzak może poczuć się swobodnie podczas sylwestrowego zamieszania.

Dodatkowa aktywność i ćwiczenia w ciągu dnia mogą również pomóc zmęczyć zwie-

rzaka, dzięki czemu łatwiej będzie mu się zrelaksować, gdy zacznie się impreza.

Fajerwerki dla nas mogą wyglądać pięknie, ale dla zwierząt często są źródłem strachu i stresu. Nagłe, głośnie dźwięki mogą wywoływać niepokój. Jeśli spodziewasz się fajerwerków w pobliżu domu, zadbaj o komfort swojego pupila: zasłoń zasłony, aby zablokować migające światła, i włącz uspokajającą muzykę lub przyjazny dla zwierząt program telewizyjny.

W przypadku skrajnego niepokoju skonsultuj się wcześniej z weterynarzem w sprawie takich opcji, jak środki uspokajające lub leki przeciwlękowe.

Unikaj imprezowych zagrożeń

Hałas i fajerwerki to niejedynie zagrożenia, jakie czyhają na zwierzęta w sylwestrową noc.

Alkohol może zaszkodzić nie tylko ludziom, ale to nie wszystko. Inne produkty spożywcze również mogą być groźne dla twojego pupila.

Są to m.in.:

- czekolada;
- wypieki zawierające ksylitol;
- winogrona;
- cebula;
- czosnek.

Są one toksyczne dla zwierząt domowych, dlatego zadbaj, żeby nic nie spadło ze stołu, goście nie dokarmiali pupila, a kosz na odpadki był dobrze zabezpieczony.

Uważaj też na sylwestrowe dekoracje – konfetti, świecidełka i balony mogą spowodować niedrożność jelit w przypadku połknięcia.

Odpowiednie przygotowanie może zapewnić twojemu zwierzęciu przyjacielowi przeżycie spokojnego i bezpiecznego sylwestra.

Tych kilka wskazówek może mieć duży wpływ na to, jak twój zwierzak poradzi sobie z wejściem w nowy rok.

0011457318

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Pani

Elżbiety Matwiejuk

byłego wieloletniego członka Zarządu
Spółdzielni Mieszkaniowej
Rudnik w Lublinie

Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia
składa

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej Czechów w Lublinie

0011457253

Pani lek. Elżbiecie Osińskiej

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
SP ZOZ MSWiA w Lublinie

REKLAMA

0011252648

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

☎ 81 744 50 31
☎ 503 026 883

LUBLIN, ul. Cmentarna 8

KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE

BUDOWA I SPRZEDAŻ
NOWYCH GROBÓW NA MAJDANKU

24H

www.puklublin.pl

REKLAMA

0011264134

STYKS

FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY: 81 744 02 03 | +48 663 911 511

Kompleksowe usługi pogrzebowe	Międzynarodowy transport zmarłych	Rozliczenie ratalne	Usługi cmentarne
-------------------------------	-----------------------------------	---------------------	------------------

www.styks.com.pl | Lublin, Cmentarna 6

REKLAMA

0011423178

PUK

LUBLIN

OD 1958 ROKU

SŁUŻYMY POMOCĄ W OSTATNIM POŻEGNANIU

TELEFONY: 81 744 50 31 | +48 503 026 883

Kompleksowe usługi pogrzebowe	Międzynarodowy transport zmarłych	Rozliczenie ratalne	Usługi cmentarne i opieka nad grobami
-------------------------------	-----------------------------------	---------------------	---------------------------------------

www.puklublin.pl | Lublin, Cmentarna 8

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TRANSPORT

PKP kupują nowoczesne pociągi

- Między 320 a 350 km/h będą mogły jeździć pociągi dużych prędkości, które planują kupić PKP - poinformował minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

PKP Intercity w poniedziałek rozpięły przetarg na dostawę 20 składów dla Kolei Dużych Prędkości (KDP). - Narodowy przewoźnik ogłasza przetarg na zakup pierwszych w Polsce high speedów. (...) Planujemy kupić pociągi, które będą jeździły po polskich torach z prędkością między 320 a 350 kilometrów na godzinę

- powiedział na wczorajszej konferencji prasowej minister Klimczak. Podkreślił, że w pierwszej kolejności nowe pociągi będą jeździły między Warszawą, Portem Polska a Łodzią; potem mają kursować do Wrocławia i Poznania.

PKP Intercity przewidują, że dostawa dwóch pierwszych pociągów nastąpi w terminie do 60 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Dostawa wszystkich 20 w ramach zamówienia podstawowego ma potrwać najwyżej 84 miesiące.

PAP

POGODA

Miejscami spadło 18 cm śniegu



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

We wtorek rano w województwie warmińsko-mazurskim warunki drogowe były bardzo wymagające. Miejscami spadło do 18 cm śniegu, do tego wiatr zawiewał go na drogi. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia III stopnia przed intensywnymi opadami śniegu dla północnej części kraju.

ZABYTKI

Niezwykłe odkrycia na Wawelu

Sygnet, monety oraz relikty średniowiecznej wieży odkryli archeolodzy podczas remontu Bastionu Władysława IV z pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Wawelu. W trakcie dwuletniej konserwacji budowla została odnowiona i zabezpieczona.

Pod warstwami wypełniającymi cego bastion zasypu wawelscy archeolodzy natrafili na relikty

wieży, która strzegła tej części Wawelu od czasów króla Władysława Jagiełły do drugiej połowy XVI wieku. Podczas prowadzonych badań archeologicznych odkryto też sygnet z przełomu XV i XVI wieku, monety, w tym pruski denar z czasów księcia Albrechta Hohenzollerna z I połowy XVI wieku, a także fragmenty ceramiki. PAP

GÓRNICTWO

Z należącej do spółki Węgłokoks Kraj kopalni Bobrek w Bytomiu we wtorek wyjechała symboliczna ostatnia tona węgla. Od 1 stycznia 2026 r. rozpocznie się formalna likwidacja zakładu na gruncie znolizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. - Ostatnia tona węgla nie jest znakiem porażki. Jest symbolem godnego zamknięcia rozdziału - mówił prezes Węgłokoksu Kraj Grzegorz Wacławek.

„

Trudno, żeby pan wicepremier Sikorski koczował pod Pałacem Prezydenckim i mówił» może pan mnie wreszcie wpuścić«

Marcin Bosacki wiceminister spraw zagranicznych

Tusk: będę liczył na pilne spotkanie z prezydentem

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Donald Tusk ocenił we wtorek, po rozmowach m.in. z liderami europejskimi, że pokój w Ukrainie jest na horyzoncie. Dlatego ważna jest koordynacja polskich działań na arenie międzynarodowej.

Premier uczestniczył we wtorek przed południem w rozmowach na wysokim szczeblu ws. zakończenia wojny w Ukrainie. Brali w nich udział liderzy kluczowych państw europejskich, a także premier Kanady Mark Carney, szefowie instytucji europejskich oraz sekretarz generalny NATO Mark Rutte.

- Oceniliśmy rezultat tego pierwszego etapu tych bardzo serio już negocjacji, w które zaangażowali się liderzy Ukrainy, Europy i Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Pokój jest na horyzoncie - powiedział szef rządu. Doprecyzował, że mówi o najbliższych tygodniach, a nie najbliższych miesiącach czy latach.

Zaznaczył, że podstawą do nadziei, że wojna może się zakończyć, jest amerykańska deklaracja gotowości uczestniczenia w gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawarciu pokoju. - Włącznie z obecnością amerykańskich wojsk, na przykład na granicy czy na linii kontaktowej między Ukrainą i Rosją. Te dość jednoznaczne deklaracje pojawiły się po raz pierwszy. Zobaczymy, na ile konsekwentni



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Premier podkreślił, że ważne jest, by ośrodki władzy koordynowały swoje działania na arenie międzynarodowej

będą nasi partnerzy z drugiej strony Atlantyku - powiedział Tusk.

Dodał, że pokój wymaga ze strony Ukrainy kompromisowego podejścia w kwestiach terytorialnych. Podkreślił, że konieczne byłoby przeprowadzenie referendum, w którym naród ukraiński wyraziłby swoją wolę.

Zdaniem Tuska, niewykluczone, że niedługo trzeba będzie podejmować decyzje ws. przyszłości Ukrainy i regionu, dlatego rząd i ośrodek prezydencki powinny w interesie Polski koordynować wszystkie swoje działania międzynarodowe.

Premier potwierdził, że otrzymał z Kancelarii Prezydenta notatkę z przebiegu wideokonferencji przywódców USA i Ukrainy z europejskimi liderami, w której Polskę reprezentował prezydent Nawrocki. Zapowiedział, że jego kancelaria również podzieli się informacjami z wtorkowych rozmów. Dodał, że administracja prezydenta USA Donalda Trumpa „preferuje kontakty z prezydentem, w Europie rząd jest oczywiście uznawany za głównego partnera”.

- Wyciągnijmy z tego wnioski i musimy tutaj bardzo precy-

zyjnie koordynować nasze działania i nie ma tutaj miejsca na żadne anse czy pretensje, to jest kluczowa sprawa dla bezpieczeństwa Polski. Będę liczył na pilne spotkanie z panem prezydentem - podkreślił szef rządu.

Dodał, że wcześniej polecił ministrom, by spotkali się z prezydentem celem zakończenia - jak dodał - niepotrzebnego konfliktu o nominacje na stopnie oficerskie. W poniedziałek szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak zwrócili się do prezydenta z propozycją wspólnego spotkania z szefami służb. Spotkanie miało służyć zażegnaniu konfliktu wokół nominacji oficerskich dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Jak podkreślił, w interesie Polski jest to, by niezależnie od różnic poglądów, w kwestiach bezpieczeństwa ośrodki władzy koordynowały działania w wymiarze międzynarodowym.

- Tym bardziej, że niewykluczone (...) że jeszcze w styczniu będziemy musieli wspólnie, wszyscy, i to wymaga pełnej solidarności instytucji i w ogóle Polaków, podejmowali decyzje dotyczące przyszłości Ukrainy, przyszłości tej części świata. Dlatego jestem tutaj absolutnie otwarty i gotowy do pełnej współpracy - powiedział Tusk. PAP

Policjanci rozbili internetowy narkobiznes. Zatrzymali 16 osób, 12 trafiło do aresztu

Oprac. Karolina Wrońska
Nowy Targ

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która dystrybuowała w internecie środki odurzające, w tym fentanyl i morfinę.

Jak poinformowało CBZC w poniedziałek rano, w ramach ośmiu realizacji przeprowadzonych w październiku i na po-

czątku grudnia zatrzymano łącznie 16 osób, w tym cztery pełniące kierownicze role, działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, która wprowadzała do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci leków.

W trakcie swoich działań policjanci zabezpieczyli ponad 150 tys. sztuk tabletek i ampułek, w tym leki zawierające fentanyl, morfinę, oksykodon i alprazolam, a także środki anaboliczne i dopingujące. Wśród za-

bezpieczonych substancji znalazło się również ponad 2 kg mefedronu oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji.

Członkowie grupy działali w wielu województwach, wykorzystując darknet, portale ogłoszeniowe oraz szyfrowane komunikatory. Do dystrybucji nielegalnych środków używali firm kurierskich, którymi przesyłali narkotyczne leki i gotówkę, omijając system bankowy i procedury przeciwdziałania praniu pieniędzy. Komu-

nikacja odbywała się przy użyciu telefonów i kart SIM rejestrowanych na tzw. słupy.

W gronie zatrzymanych są m.in. lekarz z woj. lubelskiego, osoby prowadzące legalną działalność gospodarczą i duchowny z woj. mazowieckiego.

Sprawa ma charakter rozwojowy, a funkcjonariusze CBZC nie wykluczają kolejnych zatrzymań. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu. PAP

Był czy nie był? Rosja nie przedstawiła dowodów ataku na rezydencję Putina

Oprac. Anna Nagel
Moskwa, Kijów

Moskwa nie przedstawiła dotąd żadnych dowodów, które potwierdziłyby rzekomy atak Ukrainy na rezydencję przywódcy Rosji Władimira Putina - oświadczył szef ukraińskiej dyplomacji.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow oświadczył w poniedziałek, że Ukraina próbowała zaatakować dronami państwową rezydencję rosyjskiego przywódcy Władimira Putina w obwodzie nowogrodzkim - podał Reuters, powołując się na agencję Interfax. Kategorycznie zaprzeczył temu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według Ławrowa Ukraina wypuściła na rezydencję Putina 91 bezzałogowych statków powietrznych; wszystkie miały zostać zestrzelone. Minister zapowiedział działania odwetowe na atak.

We wtorek głos w sprawie zabrał szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Minał prawie dzień, a Rosja wciąż nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów na swoje oskarżenia o rzekomy atak na rezydencję Putina ze strony Ukrainy. I nie przedstawi. Bo takich dowodów nie ma. Żaden taki atak nie miał miejsca” - napisał minister na platformie X.

Sybiha zaznaczył, że Kijów zrozczarowaniem i niepokojem przyjął oświadczenia Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Indii i Pakistanu, które - jak napisał - wyraziły „obawy w związku z atakiem, który nie miał miejsca”. „Jest to jeszcze bardziej zaskakujące, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że żadne z tych trzech państw nie wydało oficjalnego oświadczenia, gdy 7 września 2025 r. prawdziwy rosyjski pocisk uderzył w prawdziwy budynek ukraińskiego rządu” - podkreślił. PAP



Szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że fałszywe oskarżenia są sztandarową taktyką Rosji

Prezydent Tajwanu potępił chińskie manewry wojenne

Oprac. Anna Nagel
Tajpej

Prezydent Tajwanu Lai Ching-te zdecydowanie potępił we wtorek trwające chińskie manewry wokół wyspy.

„Chiny lekceważą oczekiwania społeczności międzynarodowej w zakresie pokoju i celowo podważają stabilność regionu poprzez zastraszanie militarne. Jest to rażąca prowokacja w odniesieniu do bezpieczeństwa regionalnego i porządku międzynarodowego, którą zdecydowanie potępiam” - napisał na Facebooku Lai Ching-te.

Tajwańskie ministerstwo obrony poinformowało tymczasem, że we wtorek, w drugim dniu manewrów, do godziny 15 czasu miejscowego w pobliżu wyspy zaobserwowano 71 chiń-

skich samolotów oraz 24 okręty marynarki wojennej lub jednostki straży przybrzeżnej. 35 samolotów przekroczyło linię mediany Cieśniny Tajwańskiej, czyli umowną linię rozgraniczenia między ChRL a Tajwanem, a 13 okrętów wpłynęło do tajwańskiej strefy przyległej.

Ministerstwo przekazało też, że Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wystrzeliła we wtorek w kierunku Tajwanu 27 pocisków, z czego część spadła do morza w strefie przyległej - bliżej niż w czasie poprzednich manewrów. Tajwański Urząd Lotnictwa Cywilnego poinformował z kolei, że we wtorek z powodu chińskich manewrów odwołanych zostało 11 lotów, ale nie było wśród nich żadnego międzynarodowego, lecz jedynie te na wyspy Matsu i Kinmen, należące do Tajwanu. PAP

Donald Trump ostrzega Iran. USA wesprą atak Izraela

Aleksandra Jaros
Floryda

Prezydent USA Donald Trump powiedział w poniedziałek, że poprze atak Izraela na Iran, jeśli reżim w Teheranie będzie kontynuował prace w ramach programu rakietowego i jądrowego.

Donald Trump odpowiedział twierdząco na pytania izraelskiego dziennikarza, czy wesprze ewentualny atak Izraela przeciwko Iranowi, jeśli ten będzie kontynuował prace nad rozwojem rakiet i broni jądrowej.

- Jeśli będzie kontynuował prace nad pociskami: tak. Jeśli nad nuklearnymi, to zrobimy to natychmiast - dodał Trump. Sugerował później, że USA same ponowią atak na irańskie instalacje nuklearne. - Słyszę, że Iran znów próbuje budować i jeśli tak jest, zburzymy je, zburzymy je w cholerę - zagroził.

Prezydent USA odmówił jednocześnie deklaracji, czy popiera obalenie irańskiego reżimu, choć zaznaczył, że mierzy się on z potężnymi problemami.

Sprawa zagrożenia z powodu dalszych działań Teheranu na rzecz budowy broni jądrowej była jednym z głównych tematów poniedziałkowego spotkania Trumpa z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu. Inny to sprawa planu pokojowego w Strefie Gazy.



Spotkanie Donalda Trumpa z Benjaminem Netanjahu w Mar-a-Lago na Florydzie. Prezydent USA stanowczo poparł działania Izraela w Strefie Gazy

Naciski Trumpa w sprawie Strefy Gazy

Według informacji ze źródeł zbliżonych do Białego Domu Trump naciska na Izrael, by jak najszybciej przejść do drugiej fazy planu, obejmującego powstanie tymczasowego rządu palestyńskiego w Gazie pod nadzorem międzynarodowej Rady Pokoju na czele z Trumpem.

Prezydent USA zaznaczył jednak, że aby zrealizować ten plan, najpierw konieczne jest rozbrojenie Hamasu.

Mimo doniesień o frustracji Donalda Trumpa wobec

Netanjahu w związku z atakami na członków Hamasu i podważaniem zawieszenia broni, amerykański prezydent pochylnie wyrażał się na temat izraelskiego premiera, twierdząc, że gdyby na czele rządu stał ktoś inny, „Izraela by już nie było”.

Trump naciska, by jak najszybciej przejść do drugiej fazy planu, obejmującego powstanie tymczasowego rządu palestyńskiego

Powiedział też, że rozmawiał z izraelskim prezydentem Icchakiem Hercogiem na temat swojego wniosku o ułaskawienie Netanjahu w związku z ciążącymi na nim zarzutami korupcyjnymi i że Hercog wkrótce wyda akt łaski.

Jednak biuro izraelskiego prezydenta zaprzeczyło, by taka rozmowa miała miejsce po złożeniu przez Trumpa próśby o ułaskawienie Netanjahu. Rzecznik Hercoga powiedział, że prezydent podejmuje działania zgodnie z procedurami.

PAP

Armia Putina przeżywa najkrwawszy rok, przygotowując się do przedłużającej się wojny

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Według brytyjskiego resortu obrony ponad milion rosyjskich żołnierzy zginęło lub zostało rannych od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Minister obrony Rosji Andriej Biełousow i prezydent Władimir Putin podsumowali sytuację w 2025 roku podczas posiedzenia rady ministerstwa i do rocznej sesji pytań i odpowiedzi.

Putin nie ma żadnych planów pokojowych

Wnioski z obu wystąpień wskazują, że Putin nie ma planów pokojowych, a armia szykuje się do długotrwałej wojny. Nie podano liczby ofiar w armii rosyjskiej, jednak Media-



W 2025 roku zginęło ćwierć miliona rosyjskich żołnierzy

dynarodowych (CSIS) szacuje liczbę ofiar wśród rosyjskich żołnierzy na 250 000, a całkowitą liczbę ofiar, wliczając rannych, na 950 000.

Ukraińcy również ponoszą poważne straty

Według CSIS zginęło od 60 000 do 100 000 ukraińskich żołnierzy, a całkowita liczba ofiar sięga 400 000.

Według Mediazony potwierdzono śmierć 12 rosyjskich generałów. Wśród nich jest trzech generałów poruczników, siedmiu generałów majorów i dwóch emerytowanych wojskowych.

Putin jest gotów poświęcić życie nawet 1,1 miliona Rosjan. W tym roku Rosja zyskała mniej niż 1 procent terytorium Ukrainy, tracąc do 25 000 ofiar miesięcznie - zabitych i ran-

nych. To więcej niż cała sowiecka wojna w Afganistanie w ciągu 10 lat.

Tymczasem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że Stany Zjednoczone zaproponowały potencjalny nowy format rozmów pokojowych między Ukrainą a Rosją, z udziałem USA i możliwością udziału europejskich wysłanników. Zełenski powiedział, że Kijów podejmie decyzję w sprawie formatu, gdy będzie jasne, czy dwustronne rozmowy z negocjatorami amerykańskimi przyniosą pozytywne rezultaty.

- USA zapowiedziały, że odbędą osobne spotkanie z przedstawicielami Rosji. I zaproponowały następujący format, o ile rozumiem: Ukraina, Ameryka, Rosja, a ponieważ są tam przedstawiciele Europy, prawdopodobnie też Europa - mówił Zełenski.

Trzy siostry mają razem nad 300 lat. Jaka jest recepta na długowieczność?



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Wiktoria Bożek: - Nigdy nie stasowałam diety, nawet o tym nie myślałam. Dopiero teraz unikam wieprzowiny, ale wszystko inne jem normalnie

Norbert Ziętal
redakcja@kurierlubelski.pl

Najstarsza kobieta z rodzeństwa, Wiktoria Bożek, 4 czerwca skończyła 104 lata. 101 lat ma jej siostra Amelia Budziwojska. Trzecia z sióstr skończyła 98 lat. To jedno z najstarszych rodzeństw w Polsce, a prawdopodobnie również w Europie.

Mama już tak dobrze nie słyszy. Lepiej rozmawia się jej przez telefon, wtedy nie ma problemu, aby porozmawiać - mówi Wiesława Bełko, córka pani Wiktorii.

No to dzwoniemy.
- Wychowałam się w domu, na rolnictwie. Miałem więcej rodzeństwa. W wieku 7 czy 8 lat trafiłam do dziadków - mówi pani Wiktoria Bożek.

Przed pół rokiem rozpoczęła swój 105. rok życia. Urodziła się 4 czerwca 1921 roku, w II Rzeczypospolitej, w okresie międzywojennym. Nie długo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

- Jaka jest recepta, sposób na długowieczność? - zadajemy standardowe pytanie.

- Jaka recepta? Nie wiem. Jak nie stosowałam żadnych sposobów, recept, nigdy o tym nie myślałam. Dawniej ciężko

było, nie tylko na wsi. Nie było tak łatwo dostępnego jedzenia, jak dzisiaj, wystarczy pójść do sklepu. Chleb piekło się samemu, z własnych składników. O różnych wygodach, które dzisiaj są normalne, też wtedy się nie myślało - wspomina pani Wiktoria.

I dodaje, że dzieciństwo, jak to na wsi, podobne wszędzie. Pomagało się w domu, w gospodarstwie, pasło się krowy. Wojna była sporym przeżyciem.

Dużo czyta, uwielbia telewizyjne seriale

Gdy wybuchła II wojna światowa, była już nastolatką. Doskonale orientowała się w sytuacji. W konspiracji, w Armii Krajowej działał jej mąż Walenty. Pobrali się w czasie wojny, w 1942 roku. Pan Walenty zmarł w 1980 roku.

Prawie całe życie mieszkała w Nawsiu w gminie Wielopole Skrzyńskie w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Prawie, bo od jakiegoś czasu jest o córki w Przeworsku.

Dużo czyta, głównie książki i czasopisma religijne, modli się, ale również lub oglądać wiadomości, interesuje się tym, co się dzieje w regionie i na świecie.

No i seriale w telewizji.

- Seriale oczywiście lubię. M jak miłość, Barwy Szczęścia, Klan - te uwielbiam najbardziej - przyznaje.

Próbujemy dociec sekretu długowieczności. Geny? Prawdopodobnie odgrywają dużą rolę. Dlaczego? Bo siostry pani Wiktorii, panie Amelia i Janina też mają już piękny wiek. Pierwsza ma 101 lat, druga 98. Jest jeszcze trzecia siostra, Kazimiera, która obecnie ma 77 lat.

Długo żyli rodzice pani Wiktorii. Zmarli, gdy mieli 89 lat (mama) i 93 lata (ojciec).

- Dawniej, jak mieszkaliśmy w Nawsiu, to częściej wychodziłam na zewnątrz. Teraz, z bloku, trudniej jest wyjść. Nigdy nie stosowałam diety, nawet o tym nie myślałam. Dopiero teraz unikam wieprzowiny, ale wszystko inne jem normalnie - mówi 105-latką.

Oczywiście, niszczące organizm nałogi typu papierosy czy alkohol, nigdy nie wchodziły w grę.

Pani Wiktoria wychowała troje dzieci. Ma sześcioro wnuków i ośmioro prawnuków. Jest jedną z najstarszych kobiet w Polsce.

W gminie Wielopole Skrzyńskie jest więcej osób w wieku powyżej 100 lat. Gmina regularnie publikuje na Facebooku relacje z uroczystych obchodów kolejnych jubileuszy.

Najstarsza Polka ma 113 lat

Długowieczność od dawna fascynowała naukowców i badaczy. Obecnie najstarszą mieszkanką Polski jest Jadwiga Zak-Stewart z Łodzi, która w lipcu skończyła 113 lat.

Pani Jadwiga urodziła się 15 lipca 1912 roku w Warszawie. Po II wojnie światowej, w 1946 roku przeniosła się do Łodzi i mieszkała tam do początku lat 80. i wprowadzenia w Polsce przez komunistów stanu jennego. Z synami wyemigrowała wówczas do USA, gdzie mieszkała aż do ukończenia 100 lat. W swoje setne urodziny wróciła do Polski, do swojej ukończonej Łodzi.

To wyjątkowa kobieta, zawsze była pełna energii, do 84. roku życia prowadziła samochód, a w wieku 110 lat w Polsce występowała w reklamach domów opieki społecznej.

Najstarszą osobą w historii o potwierdzonym wieku była

Francuzka Jeanne Calment, która żyła 122 lata i 164 dni (1875-1997).

Obecnie najstarszą kobietą na świecie jest urodzona w 1909 r. Ethel Caterham z Wielkiej Brytanii (ma 116 lat), a najstarszym mężczyzną Joao Marinho Neto z Brazylii (113 lat), który urodził się w 1912 r.

Co decyduje o długowieczności?

Naukowcy wciąż szukają „cudownej recepty”. W 1990 r. w USA powstała Gerontology Research Group - Grupa Badawcza Gerontologii, zajmująca się fenomenem najstarszych ludzi na świecie. Centralna znajduje się w Los Angeles w Kalifornii (USA), a biura w Atlancie (USA) oraz Warszawie. To globalną, non-profit instytucją naukową, skupiającą badaczy z różnych dziedzin gerontologii, długowieczności człowieka, zdrowia publicznego i demografii. Celem badań tej grupy jest spowolnienie i odwrócenie procesu starzenia. Interesują ich osoby, które przeżyły 110 lat.

Czy na dzisiaj wiadomo już, jaka jest recepta na długowieczność? Nie, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Naukowcy są jednak zgodni, że nie ma jednej przyczyny.

Długowieczność to efekt współdziałania genów, stylu życia, środowiska i czynników psychospołecznych. Badania nad stulatkami (także w Polsce) pokazują, że rzadko chodzi o „sekrety”, częściej o sumę drobnych czynników przez całe życie.

Geny to ok. 20-30 proc. wśród czynników długowieczności. Wiadomo, że u stulatek częściej występują geny chroniące przed miażdżycą i cukrzycą, sprzyjające sprawnej naprawie DNA. Geny wprawdzie nie gwarantują długiego życia, ale zmniejszają ryzyko chorób cywilizacyjnych i opóźniają ich wystąpienie. Z tego względu zdarzają się długowieczne rodzeństwa.

Okazuje się, że największy wpływ ma styl życia i dieta. Badając życie stulatek naukowcy zauważyli, że większość stosowała umiarkowane jedzenie (bez przejadania się) oraz dietę opartą na warzywach, kaszach, ziemniakach, produktach lokalnych. Unikali żywności wysoko przetworzonej i nie używali nigdy albo w małych ilościach alkoholu. „Jedli skromnie, ale regular-

nie”. Nigdy nie palili, albo szybko rzucili, jeszcze we wczesnej młodości.

Ważnym czynnikiem jest również codzienna, naturalna aktywność fizyczna. Nie chodziło o wyczynowe uprawianie sportów, ale codzienne chodzenie, pracę fizyczną w ogrodzie czy gospodarstwie, bez forsowania organizmu.

Osoby długowieczne unikały i unikają stresu, nie żyją w ciągłym napięciu, nie rozpałają się urazów od innych, szybko „odpuszczają”. Ponadto rzadko są samotne, utrzymują więzi rodzinne, czują się potrzebne.

Większość stulatek to mieszkańcy wsi lub małych miejscowości, żyjący w czystym środowisku, prowadzących spokojniejszy rytm dnia. Wielu z nich w późniejszym okresie swoje życie nadal przejawia zaciekawieniem światem. Czyta gazety i książki, lubi rozmawiać, ma swoje zainteresowania, nawet w zaawansowa-

nym wieku potrafi się uczyć nowych rzeczy.

Postęp medycyny, szczepionki, higiena poprawiły średnią długość życia ludzi

Czy długowieczność to „specjalność” naszych czasów? Zdecydowanie tak. Jeszcze tysiąc lat temu średnia wieku ludzi wynosiła 25 - 30 lat. Jednak tak niska przeciętna wynikała z dużej śmiertelności niemowląt. To zaniżało obliczenia dla całej populacji. Człowiek bez problemu dożywał wtedy 55 - 60 lat. W kolejnych stuleciach na wzrost średniej długości życia wpływały postęp medycyny, wynalezienie szczepionek na groźne choroby, lepsza higiena.

Średnia długość życia w ostatnich stuleciach spadała z powodu większych wojen lub globalnych chorób, jak choćby ostatni koronawirus Covid-19. Badacze są jednak zgodni, biologiczna granica wieku człowieka, 120 lat, jak na razie jest nie do pokonania.



Wiktoria Bożek z wnuczką, zdjęcie pochodzi z 1982 roku



100. urodziny w 2021 r., wójt gminy Wielopole Skrzyńskie wręcza jubilatce dyplom i kwiaty

Wizjonerka Aida radzi: W sylwestra nie narzekaj, a w Nowy Rok wejdź trzeźwo, na prostych nogach

Anita Czupryn
Rozmowa

- Grudzień to czas, w którym żegnamy emocje, by nie wnosić do Nowego Roku tego, co niezakończzone w sercu. Moja babcia mówiła: wszystko, co stare i trudne, oddaj ogniom, on postawi ścianę między tym, co było, a tym, co jest. Narzekanie w noc sylwestrową to jak zamówienie: co wypowiadasz o północy, to wraca w kolejnych miesiącach - mówi Aida Kosojan-Przybysz, wizjonerka i wokalistka.

W książce „Potęga obfitości” pisze Pani, że grudzień to najstarszy z miesięcy, a wszystkie inne są jego młodszymi braćmi. Co to znaczy w praktyce? Jak zwykły człowiek powinien traktować końcówkę roku?

Przede wszystkim z szacunkiem. Grudzień to miesiąc, który zamyka za sobą cały rok. To czas przemyśleń, analizy, cofnięcia się, spokojnego spojrzenia za siebie, ale nie po to, żeby mieć pretensje. Trzeba umieć pożegnać pewne emocje, relacje, wydarzenia. Najgorzej jest wtedy, kiedy wszystkie swoje trudne sprawy, a zwłaszcza te niezakończzone w sercu, wnosimy w Nowy Rok.

Grudzień, szczególnie w tej naszej części świata, jest miesiącem zimnym. A zima sprzyja temu, żeby zwolnić. Nawet ja, choć urodziłam się w Gruzji, kojarzę go z rozpaleniem kominka, z zapalaniem świec. Moja babcia mówiła: „Wszystko, co stare, trudne i problematyczne, trzeba oddać ogniom i oczyścić myśli”. Ogień nie jest żywiołem tylko od ogrzewania. Potrafi też postawić wielką ścianę między tym, co było, a tym, co jest, spalić to, co trzeba spalić. To jest też miesiąc, w którym powinniśmy znaleźć czas na rozmowy. Nie tylko z bli-

skimi, ale i ze sobą. Osobiście w grudniu zawsze robię mój własny research: patrzę wstecz i zastanawiam się, kto w moim życiu został w tym roku, a kto z niego wysiadł. I nie mówię o śmierci, tylko o tym, że ktoś po prostu wysiada z naszego pociągu życia. Rozstania, mijanie się, odchodzenie w swoją stronę... Grudzień jest świetnym momentem, żeby wokół siebie posprzątać. Nie tylko w domu czy mieszkaniu, ale też w emocjach. Posegregować to, co czujemy.

I jeszcze jeden temat: odpuszczanie czy też wybaczenie. W Polsce usłyszałam, że bardzo ważne jest, aby przed świętami przeprosić i wybaczyć, żeby nie wchodzić w nowy czas z bagażem cierpienia. Grudzień, jako ten najstarszy brat, jest miesiącem mądrości, zasiadania przy o stole, dzielenia się nie tylko opłatkiem, ale też uczuciami. Słowem: człowiek się w grudniu dzieli. Wiele osób w tym czasie szczególnie cierpi, bo siadając przy stole, nie ma z kim się podzielić opłatkiem. Często myślą, że to czas totalnej samotności. A ja uważam, że grudzień może być też świetnym momentem wspominania przodków i to w dobrym znaczeniu tego słowa. To czas dotknięcia starych albumów, połączenia się z tym, co było. Żeby wejść w kolejny rok mądrzej i lżej, naradźmy się ze sobą, jakie emocje chcemy wnieść do nowego czasu.

Dla wielu z nas grudzień kojarzy się z korkami, pośpiechem, zakupami, kolejkami i w końcu ze zmęczeniem. Z czym ludzie najczęściej przychodzą do pani o tej porze roku?

Przychodzą do mnie często ci, którzy akurat w grudniu są w Warszawie. Mieszkają na drugim końcu świata, ale wiedząc, że na święta przyje-

dzą do rodziny, przy okazji zapisują się na wizytę. Dlatego mnie się grudzień kojarzy z bardzo ciepłą energią i korzystnymi emocjami. Zatem wracając do pośpiechu i korków, to mam wrażenie, że ludzie zapominają, że najważniejsze jest dzielenie się emocjami. W grudniu łatwo zgubić uważność, a nieuważność kończy się często wypadkami, dosłownie i w przenośni. Uważam, że jeśli ktoś się nie spieszy i zaufa temu, co jest, nawet tym korkom, bo może przecież stojąc w korku, zadzwonić do przyjaciela, o którym nie pamiętał od wielu miesięcy. I nagle ten stracony czas robi się ważny. Ale są też tematy trudniejsze. Grudzień przynosi sporo rodzinnych konfrontacji. Przychodzą do mnie osoby, które boją się odwiedzać w święta tych, z którymi są skonfliktowane. Pytają: „Czy powinnam? Powinienem? Czy wyciągnąć rękę?”. Jeśli konflikt trwa latami, a w święta udajemy, że nic się nie dzieje, to tworzy różne problemy: emocjonalne, w końcu zdrowotne. Grudzień nie jest miesiącem udawania. Wszystko, co zamiatamy pod dywan, wraca czkawką, albo w psychice, albo w ciele. Jest też weryfikacja relacji. I to prawda: to miesiąc, w którym bardzo dużo osób się oświadcza, bo to czas otwierania prawdziwych uczuć. Ale jednocześnie mnóstwo ludzi patrzy na to, z kim chce spędzić sylwestra. W myśl przysłowia: „Jak przywitasz Nowy Rok, tak spędzisz cały rok”.

Najważniejsze dla mnie są te ostatnie minuty przed północą, dwanaście uderzeń zegara, ostatnie sekundy, moment przejścia. Mistyczny moment

U mnie w domu funkcjonowało podobne powiedzenie: „Jak pożegnasz stary rok, tak przywitasz nowy”. Jak żegnać stary rok? Co ma największą moc w sylwestrową noc?

Moja babcia zawsze mówiła: „W Nowy Rok pilnuj, co mówisz”. Nawet w noc sylwestrową. Bo każde narzekanie jest jak zamówienie. Jak narzekasz, to zamawiasz narzekanie na przyszły rok i znowu będzie źle. Jak zaczynasz konflikty i rozliczenia w sylwestra, to jakbyś zamawiała kłótnie na cały rok. Druga rzecz: w Nowy Rok warto wejść trzeźwo, na własnych nogach. Są ludzie, którzy wchodzą w Nowy Rok w mocno wesołym stanie. A ja uważam, że każdy Nowy Rok kocha to, żeby wejść w niego prosto: na równych nogach, z uśmiechem i ze świadomością, gdzie stąpa twoja stopa. Ważne jest też to, z kim żegnasz stary rok. Jeśli siadamy przy stole i idziemy tam, gdzie wcale nie chcemy być, wtedy człowiek wchodzi w Nowy Rok w nieprawdzie wobec siebie. Zauważyłam, że wiele osób świadomie wychodzi z relacji właśnie na tym przełomie starego i Nowego Roku. Znam mnóstwo takich historii, kiedy ktoś w ostatniej chwili odwołuje wspólne sylwestra i nie chodzi o chorobę, tylko o to, że ktoś z kimś nie chce być. To moment, w którym wychodzi szydło z worka: odsłaniają się prawdziwe emocje, chęci, zamiary. To jest czas lustra. Tak nazwałam Nowy Rok - rokiem lustra. Na razie jeszcze kręcimy się w obrotowych drzwiach i te wpływy roku obrotowych drzwi będą działały do końca stycznia. Lustro jest jeszcze zaparowane poprzednim rokiem i trudnymi emocjami. Kiedy ono będzie odparowywać, będziemy widzieć swoje prawdziwe oblicze; będziemy doczyścić lustro z tego, co

było, jeszcze do końca stycznia.

Urodziła się pani w miejscu, gdzie, jak pisze w książce „po wietrze pachnie mandarynkami, polami herbacianymi, falami Morza Czarnego”. Jak pachniały pani dziecięce grudnie?

Mój grudzień pachniał przede wszystkim cytrusami, bo to jest sezon mandarynek i pomarańczy. U mojej babci w ogrodzie rosły świeże owoce, więc na stole zawsze były cytrusy. Były też nasze tradycyjne słodczy. Na przykład czurczchela. Jestem Ormianką, ale urodzoną w Gruzji, więc te smaki były obecne od zawsze. Czurczchela to orzechy nawleczone na nitkę, jak koraliki, a potem zanurzone w gotowanej masie winogronowej zagęszczonej mąką kukurydzianą. Wiszą potem jak na sznurkach i wyglądają jak świeczki, a w rzeczywistości są smakołykiem. Były kozinaki, czyli orzechy gotowane w miodzie. No i suszone owoce. To była podstawa grudniowych stołów. Suszone kaki, na które w Polsce mówi się persymona, czasem szaron. W naszej rodzinie odbywało się pieczenie noworocznego ciasta, w którym zawsze musiała być monetka. A potem wszyscy czekali, kiedy ciasto zostanie pokrojone i kto w tym roku trafi na monetkę. Wierzyliśmy, że komu wpadnie na ząb, ten będzie miał szczęśliwy rok. Pamiętam też piękny zwyczaj, kiedy w grudniu chodziło się po rodzinie, sąsiadach z czymś słodkim. Przekraczało się próg domu i rzucało cukierki, żeby nowy rok był słodki. Nigdy nie wychodziło się w Nowy Rok z pustymi rękoma. Dla mnie, jako dla dziecka, to był czas, kiedy sprzątało się cały dom. Szykowało potrawy, żeby stół był obfity na zakończenie, na pożegnanie starego roku. Żeby

pokazać: jesteśmy razem, niczego nam nie brakuje i żeby niczego nie zabrakło w nowym roku. Mama gotowała przepysznie i do dziś przepysznie gotuje. Babcia robiła kurczaka w sosie orzechowym, podawanego na zimno. Te potrawy często lądują na moim stole tutaj, w Polsce. Przywozimy przyprawę. Smak i zapach ziół z moich rodzinnych stron jest też w moim polskim domu.

Jest taka scena z dzieciństwa, z tych grudniowych czasów, którą nosi pani w sobie jak talizman?

To moment, na który czekam cały rok, kiedy otwierałam pudełko i wyciągałam z niego ozdoby choinkowe. Zawsze to było przeżycie. A kiedy jakaś bombka się potłukła, babcia mówiła: „To na szczęście”. I rzeczywiście, wtedy nie przeżykałam smutkiem. Jedną z moich babć mieszkającą w Machindżauri, drugą w Batumi; mieszkaliśmy blisko siebie, w jednym budynku, więc odwiedzanie domu babci miało dla mnie ogromny sentyment. Pamiętam piec metalowy, rozgrzany, a na nim skórki z obranych mandarynek. Lekko przypalały i szedł od nich taki zapach... Kiedy zostawałam u babci na noc, wieczorem paliła się lampka oliwna zawieszona pod ikoną. To były dla mnie momenty jednocześnie mistyczne, kulinarne i emocjonalne. Piękny czas. Myślę, że teraz docenia się go jeszcze bardziej. Wtedy czekało się, kiedy podadzą ciasta, a dziś wspomina się, jak to było cudnie wspólnie, kiedy wszyscy jeszcze żyli. Teraz sama już jestem babcią. Zastanawiam się, co bym chciała, żeby moja wnuczka zapamiętała i po latach powiedziała: „To był fajny moment. Mistyczny moment wychodzenia z jednego roku i wchodzenia w kolejny”.

W „Potędze obfitości” prowadzi nas pani przez dom: od progu, przez drzwi, okna, lustro, kuchnię, sypialnię, szafę, zwraca uwagę na biżuterię, na tym, czym są pieniądze. Jeśli myślimy o grudniowych porządkach, to które miejsce w domu najbardziej mówi prawdę o naszym życiu? Kuchnia? Sypialnia? Łazienka?

Nie wydzielam jednego takiego miejsca. Tak jak nie mogę powiedzieć, że jeśli jedna noga jest brudna, to cały człowiek jest brudny. Może po prostu jedną nogą akurat w coś wdepnął i ubrudził but. Dom traktuję jako całość. Można mieć na zewnątrz posprzątane, a w szafach chaos. Dla mnie energia domu jest otwarta na szczęście wtedy, kiedy nie ma zagrzenia. I nie ma znaczenia, w którym miejscu ono jest. Trzeba umieć żegnać się ze starymi rzeczami. Nie zbierać słoików, butelek, pudełek, starych reklamówek, niepotrzebnych rzeczy i takich, których nie używamy. Dom traktuję jak ciało i nie da się całego ciała ocenić po jednym fragmencie. Oczywiście każda przestrzeń mówi o czymś innym. Na przykład: jeśli człowiek śpi w brudnej pościeli, rzadko ją zmienia, nie pierze zasłon, nie dba o podstawy, to znak, że jest oderwany od rzeczywistości, jakby nie był ze sobą w zgodzie. Ale jeśli miałabym wskazać coś, co wiele mówi, to są rzeczy, których używamy na co dzień i które powinny być w bieżącej czystości: ręczniki, pościel, lustro. Czyste lustro, żeby człowiek widział siebie prawdziwego, a nie niewyraźnego i zamazanego.

Słyszałam, że sprzątając szafę, człowiek jednocześnie sprząta też swoje wnętrze, układając T-shirty, układa i w swojej głowie.

Podobnie mówi się o torebce. Wystarczy zobaczyć, co w niej jest: rzeczy, które nosisz od tygodnia, a dawno powinnaś była wyjąć - i to może świadczyć, że jesteś w tobie emocjonalnie trudny czas, jakiś wewnętrzny bałagan. Ale bywa też odwrotnie. Znam osoby, które mają w szafie poukładane jak w muzeum, a u siebie w środku mają potworny bałagan energetyczny. Co z tego, że ktoś ma pięknie wykończoną pościel w szafie, jeśli rzadko ją zmienia.

Mówi pani, że oczyszczając dom z kurzu, oczyszczamy też siebie ze smutku i trudnych emocji. Co pani zdaniem najtrudniej wyrzucić: przedmiot, wspomnienie, żal?
Żal i emocje - to jest najtrudniejsze do wyrzucenia. Dzisiaj spotkałam się z kobietą, która od dwóch lat jest rozwódką, a wciąż nosi biżuterię od pierwszego męża, bo

za nim tęskni. Trzyma tę bransoletkę, a ja mówię: „Słuchaj, on już z tobą nie jest. Mieszka z inną kobietą. A ty jesteś jak zakajdankowana. On cię nie trzyma; to ty sama się trzymasz przy nim”. Odebrałam to dosłownie jak łańcuch, jakby sama się przypięła do drzewa. A to drzewo nie jest już jej drzewem, nie jest już jej rodzinnym drzewem. To jest właśnie ten poziom przywiązania. Emocje lubią przywiązywać się do miejsc. Znam dziewczynę, która od wielu lat nie wyprowadza się z mieszkania, bo chłopak, z którym się rozstała, zna ten adres. Ona nie lubi sąsiadów, nie lubi tego budynku, ale boi się, że co będzie, gdy on wróci, i jej nie zastanie. Tylko, że on nigdy nie wróci. Gdyby chciał wrócić, zrobiłby to od razu. A ona tkwiąc w miejscu, którego nie lubi, przeżywa życie, które miała, żyjąc w przeszłości.

Na Wschodzie kobiety w grudniu pisały listy do świętego Mikołaja z prośbą, żeby znalazł im męża. Dziś singielki częściej logują się do aplikacji randkowych. Jak pani opowiada o miłości ludziom, którzy już w tę miłość nie wierzą?

Jeśli ktoś nie wierzy w miłość, to znaczy, że nie wierzy też w siebie. Najpierw trzeba zobaczyć siebie samego, zapalić własną lampeczkę. Żeby oczy się świeciły, żeby było w nich życie. Człowiek, który jest radosny sam ze sobą, uśmiecha się do życia, zwraca uwagę innych, bo od niego emanuje ciepło i blask. Ktoś, kto bywa przygnieciony smutkami, jest sam, bo ludzie, którzy szukają szczęścia, nie zawsze chcą rozwiązywać cudze problemy. Często myślą: „Jeśli wejść w taką relację, to jeszcze dołożę sobie ciężaru”. Nie każdy jest ratownikiem. I dlatego, gdy ktoś nie wierzy w miłość, to mówię: najpierw uwierz w to, że ty nadal funkcjonujesz, że żyjesz. Niektóre osoby są tak pozamykane, jak zwierzątko w schronisku, które siedzi i czeka, aż ktoś je weźmie. Miałam klientkę, która powiedziała mi: „Mój mąż odszedł do kobiety o jedenaście lat starszej, piętnaście kilo cięższej”. A ja jej mówię: „Słuchaj, on nie widzi różnicy wieku i nie widzi sylwetki. On widzi jej oczy”. I to jest prawda. Bo to była kobieta wesoła, radosna, w dobrym humorze; tworzyła wokół siebie atmosferę, że chciało się przy niej być. Kiedyś usłyszałam mądrą rzecz: jeśli ktoś wybiera drugą osobę wyłącznie po wyglądzie zewnętrznym, może się bardzo pomylić. W przyrodzie też tak jest: jeśli nie patrzysz w głąb, nie zaglądasz w duszę, to nawet najpiękniejszy kwiat może okazać się trujący.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Aida Kosojan-Przybysz: Jeśli ktoś nie wierzy w miłość, to znaczy, że nie wierzy też w siebie. Najpierw trzeba zobaczyć siebie samego, zapalić własną lampeczkę

W książce pisze też Pani: „Nie chwał się pod koniec roku, nie mów: udało mi się wszystko”. Dlaczego?

Chodzi o to, żeby nie zapełniać. Ale jest też druga rzecz: wokół nas są ludzie, którzy mogą mieć bardzo trudny czas. Moja babcia zawsze mówiła: kiedy się bardzo chwalił, a ktoś obok cierpi, to po pierwsze jest niegrzeczne. Po drugie, nigdy nie wiesz, jak ten człowiek zareaguje. Czy jego ból nie „przeleje się” na ciebie. Nie każdy potrafi przyjąć czyjąś radość, kiedy sam ledwo wiąże koniec z końcem. Czasem ludzie mówią mi: „Jadę na święta i mam kuchnię, który tylko się chwali”. A on może po prostu dzielić się radością. Tylko że dla innych to jest trudne, bo ich domowa sytuacja wygląda zupełnie inaczej. I nagle spotkanie zamiast cieszyć, odbiera humor.

To jak mówić o sukcesach, żeby nie prowokować zazdrości, a jednocześnie siebie nie umniejszać?

Mam prostą zasadę: jeśli ktoś się naprawdę interesuje, jeśli pyta to znaczy, że chce w tym

moim życiu uczestniczyć. Jeśli ktoś się nie interesuje twoimi sprawami, nie ma sensu się chwalić. Kiedy spotykam kogoś, kogo lubię, i on mówi: „Co u ciebie? Słyszałam, że wydałaś książkę”, odpowiadam: „Dziękuję ci bardzo. Bardzo się cieszę”. I tyle. Chodzi o to, żeby nie opowiadać za dużo tam, gdzie nikt tego od ciebie nie oczekuje. Jeśli ktoś dzwoni i gratuluje cudownie. Ale jeśli ktoś przychodzi na wieczór autorski, to oczywiście nie będę udawać, że nie wydałam książki. To jest dzień na dzielenie się radością. Trzeba po prostu znaleźć na to miejsce i czas. Dzielimy się, ale świadomie. Jeśli ktoś mówi: „Zwolnili mnie z pracy”, to nie jest moment, żeby w tej samej sekundzie wykrzyknąć: „A ja dwa dni temu dostałam awans!”. I jeszcze coś: nie róbmy rywalizacji ani w cierpieniu, ani w sukcesach. Jak ktoś mówi, że choruje, to nie odpowiadaj: „A ja jeszcze gorzej choruję”. I tak samo z radością: nie przekrzykujmy się zasługami. Są ludzie, którzy będą je umniejszać i to też trzeba brać pod uwagę.

Od 35 lat dzieli się pani swoim darem jasnowidzeniem i wiedzą, pochodzącą z tradycji pani rodu. Jestem ciekawa, co panią w ludzkich historiach najbardziej zadziwia?

Cuda. Kiedy sytuacja jest totalnie bez wyjścia, a dzieje się coś takiego, że widzę, że w grę weszło nie tylko to, że ktoś był rozumny czy konsekwentny, ale że coś tego człowieka doprowadziło, wyprowadziło i doprowadziło do uzdrowienia. Kiedy człowiek jest w bardzo ciężkiej sytuacji, a nagle zdrowie wraca. Jakby odzyskiwał siły. Widzę też komunikację z przodkami. Każdy człowiek, który do mnie przychodzi, bez wyjątku, ma taki moment, że ktoś z jego nieżyjących już bliskich się zjawia. To jest piękny czas komunikacji między światem widzialnym i niewidzialnym. To mnie zawsze wzrusza. I nigdy się nie przeterminowuje, w tym zawsze jest ekscytacja. Dla mnie to coś bardzo wyjątkowego.

Pięknie brzmi tytuł pani książki: „Potęga obfitości”. Co jest największym nieporozumieniem, jakie ludzie mają na temat obfitości? Z czym ją mylą?

Uważam, że obfitość to jest równowaga duszy, rozumu i ciała. To nie jest tylko obfitość finansowa, to co mamy w portfelu. Dla mnie obfitość to wewnętrzny stan człowieka: kiedy jest w harmonii z tym, co było, kiedy jest w harmonii ze sobą. Kiedy umie odpuszczać. Kiedy umie też zawalczyć o siebie. Człowiek składa się z duszy, rozumu i ciała. Rozum działa, dusza weryfikuje, ciało czasem bierze górę, szczególnie w momentach choroby. Jeżeli jedna z tych stref wypada, albo jest mocno obciążona, człowiek czuje się nieszczęśliwy. A kiedy człowiek myśli wyłącznie o stanie fizycznym, kiedy pochłania go tylko strach przed chorobą, to przestaje mieć komunikację z rzeczywistością, tylko komunikuje się z lękami. Dla mnie obfitość to przede wszystkim nakaz, by nie zdradzać siebie.

Zalóżmy, że tę rozmowę będzie czytał ktoś zmęczony, zmartwiony, kto miał za sobą trudny emocjonalnie, a może i finansowo rok. Jaki jest pani plan minimum na ostatnie dni grudnia? Chodzi o takie rzeczy, które naprawdę mogą coś w życiu człowieka zmienić.

Na pewno, nawet jeśli zabrzmiało to banalnie, dobrze jest przewrócić dom do góry nogami i zrobić duże sprzątanie. Trzeba pozwolić staremu odejść. I nie chodzi tylko o kurz. Nawet jeśli ktoś mówi: „Ja nie muszę sprzątać, mam wszystko czyste” to i tak są w domu przedmioty, które

na przykład drażnią. Są zdjęcia, które przypominają o relacji, która się skończyła, a my wciąż nie mamy odwagi schować ich do szuflady. Trzeba je jednak usunąć. Dobrze usunąć wszystko to, co wprowadza nas w trudne emocje, w żal, w poczucie porażki. Te bodźce trzeba sobie po prostu zabrać z drogi. Druga rzecz: stary rok trzeba pożegnać w butach, a nie w kapciach. Dobrze jest odświętnie się ubrać, nawet jeśli tylko na pierwsze pięć minut po północy. Warto się przebrać, zadbać o siebie, bo to jest czas celebracji i wdzięczności. Wchodzimy w kolejną kartkę z kalendarza. I jeszcze: zrobić dobry uczynek. Czasami jest tak, że człowiek przez cały rok nie zdążył zrobić nic dla kogoś, bo tak był zagoniony. A czasami trzeba zrobić dobry uczynek sobie. Jeśli przez cały rok dawałaś wszystkim, to teraz jest moment, żeby dać coś sobie. Cokolwiek; czy to będą rękawiczki, książka, nowy notes. Idź na film. Zrób coś dla przyjemności ciała i ducha; to jest bardzo ważne. Zapomniamy o prezentach dla siebie. On nie musi kosztować dużo. Wypij herbatę albo kawę w najlepszym miejscu. Nie musisz zamawiać obiadu, jeśli liczysz pieniądze, ale gorąca czekolada czy kawa w takim miejscu jest w twoim zasięgu finansowym. To potrafi zmienić nastrój i sposób, w jaki wchodzimy w nowy czas.

Co Pani robi każdego 31 grudnia, niezależnie od tego, gdzie i z kim jest? Czego nigdy nie odpuszcza?

Zawsze jestem w domu. 31 grudnia nie chodzę na bale. Raz zaproszono mnie do telewizji, pojechałam i po północy od razu wróciłam do domu. Jeśli praca mnie do tego nie zmusza, witam Nowy Rok w domu. Uwielbiam moment zapalanej choinki, lampek na choince. No i oczywiście: celebrację, wspólny posiłek z rodziną. Przeżywamy tego dnia kilka sylwestrowo naraz. Bo kiedy w Polsce jest 21.00, w Gruzji już wybija północ. Wtedy pijemy pierwszego szampana i dzwoniemy do naszych bliskich w Gruzji. Potem dzwoniemy do cioci, wujków, którzy mieszkają w kolejnych strefach czasowych. Kiedy północ wybija w Polsce, to rodzina dzwoni do nas. I to jest piękne: gdziekolwiek kto jest, oddzwaniamy do siebie. To nasz moment radości. Najważniejsze dla mnie są te ostatnie minuty przed północą, dwanaście uderzeń zegara, ostatnie sekundy, moment przejścia. Mistyczny moment. Wtedy zawsze dziękuję, że minął rok. I myślę o swoich marzeniach. Mam tak od dzieciństwa: szepczę sobie pod nosem swoje najskrytsze plany.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,58

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,55

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 29.12.2025, G. 12:00

2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Transparentność płac, nowe zasady liczenia stażu pracy, większa rola Państwowej Inspekcji Pracy i dalsza cyfryzacja dokumentów - 2026 rok przyniesie jedno z najbardziej kompleksowych zmian w prawie pracy i regulacjach biznesowych ostatnich lat.

Dla pracodawców oznacza to konieczność przeglądu polityk HR i payrollu, a dla pracowników - realny wpływ na wynagrodzenia i uprawnienia.

Transparentność płac w centrum uwagi

Nie ma wątpliwości, że jawność wynagrodzeń zdominuje debatę o rynku pracy w pierwszej połowie 2026 roku. Już od 24 grudnia 2025 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące informowania kandydatów o oferowanym wynagrodzeniu, a kolejne regulacje - wdrażające unijną dyrektywę o transparentności płac - są w trakcie procedowania.

Firmy będą zobowiązane m.in. do uporządkowania struktury stanowisk, przypisa-

nych do nich widełek płacowych oraz raportowania różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Jeśli luka płacowa przekroczy 5 proc., pracodawca będzie musiał podjąć działania naprawcze.

- Transparentność płac będzie miała głębszy wpływ na struktury firmowe oraz ogólne polityki dotyczące wynagrodzeń i zatrudniania nowych pracowników - podkreśla Tomasz Czerkies, radca prawny w ADP Polska.

To oznacza nie tylko zmiany formalne, ale też konieczność przygotowania się na trudne rozmowy wewnątrz organizacji - o zasadność różnic płacowych między zespołami i stanowiskami.

Staż pracy liczony inaczej niż dotąd

Kolejna istotna zmiana dotyczy naliczania stażu pracy. Do stażu będzie można wliczyć okresy przepracowane na umowach zlecenia czy w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. To dobra wiadomość dla pracowników, którzy wcześniej funkcjonowali poza etatem, a dziś korzystają z dodatków sta-



FOT. KRZYSZTOF JEDYNIAK

Zmiany w prawie pracy obejmą zarówno zasady wynagradzania, jak i codzienne funkcjonowanie działów HR i payrollu

żowych czy nagród zależnych od długości zatrudnienia.

Nowe zasady będą jednak obowiązywać na wniosek pracownika, a każdy wniosek musi zostać udokumentowany. Ustawa nie wprowadza limitów czasowych, co oznacza, że dział kadry i płac mogą mierzyć się z napływem wniosków przez cały rok.

Od stycznia lub maja 2026 r. - w zależności od tego, czy pracodawca należy do sektora finan-

sów publicznych - firmy będą musiały jasno określić procedury rozpatrywania takich wniosków i komunikacji z pracownikami.

Rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy oraz zapowiedzi walki z nadużyciem umów cywilnoprawnych sprawiają, że temat B2B kontra umowa o pracę wraca ze zdwojoną siłą.

W kraju, w którym około 2,5 mln osób pracuje w ramach jednoosobowej działalności gospo-

darczej, a kolejne 1,5 mln na umowach-zleceniach, widmo kontroli PIP budzi niepokój - zwłaszcza w kontekście nowych umów.

- Prawdopodobnie nie czeka nas masowe przekształcanie umów, ale przy zawieraniu nowych kontraktów pracodawcy będą częściej decydować się na umowy o pracę - ocenia Tomasz Czerkies.

Dla pracowników oznacza to większą ochronę, a dla firm - więcej obowiązków administracyjnych. W odpowiedzi wiele organizacji będzie profesjonalizować obsługę listy płac, inwestując w systemy payrollowe automatyzujące procesy i ograniczające ryzyko błędów.

Rok 2026 przyniesie też dalszą cyfryzację dokumentów firmowych. Od stycznia wiele przedsiębiorstw zacznie korzystać z systemu e-Doręczeń - elektronicznej, obowiązkowej formy korespondencji z administracją publiczną.

Dla firm oznacza to nowy sposób odbierania i archiwizowania pism urzędowych. Równolegle coraz powszechniejsze będą podpisy elektroniczne - instytucje publiczne mają zawierać umowy o pracę wyłącznie

w formie cyfrowej, a obywatele otrzymają pakiet prostych e-podpisów dostępnych przez profil zaufany.

To z jednej strony mniej papieru, ale więcej zmian procesowych i konieczność szybkiego dostosowania się do nowych narzędzi.

Firmy muszą przygotować się wcześniej

Choć część regulacji będzie wdrażana etapami, ich skumulowany efekt oznacza okres intensywnych przygotowań dla biznesu - od audytu polityk wynagrodzeń, przez szkolenia z nowych technologii, po reorganizację pracy działów HR i payrollu.

- Nadal oznacza to konieczność przygotowania się na zmiany, okres bardziej natężonej pracy oraz szkolenia z nowych technologii i digitalizacji dokumentów kadrowo-płacowych - podsumowuje Tomasz Czerkies.

2026 rok nie będzie więc jedynie kolejnym rokiem regulacyjnym, lecz momentem, w którym wiele firm będzie musiało na nowo poukładać fundamenty funkcjonowania rynku pracy.

©P

Polska energetyka na turboprzyspieszeniu. „To proces nie do zatrzymania”

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Rok 2025 radykalnie zmienił kierunek polskiej transformacji energetycznej - ocenia w przesłanym Strefie Biznesu komentarzu Maciej Stańczuk, ekspert BCC ds. energetyki i transformacji energetycznej.

Jak podkreśla, „dekarbonizacja energetyki jest faktem i procesem nie do zatrzymania”, a decyzja Komisji Europejskiej o zgodzie na pomoc publiczną dla elektrowni jądrowej w Choczewie wyznacza nowy etap dla całej branży.

Zielone światło dla atomu

Zdaniem Macieja Stańczuka najważniejszym wydarzeniem kończącego się roku była decyzja Komisji Europejskiej dotycząca pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

- Najważniejszym wydarzeniem kończącego się 2025 r. w energetyce była bez wątpienia decyzja Komisji Europejskiej o notyfikacji pomocy publicznej dla pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Choczewie - projektu budowy trzech reaktorów AP1000 - podkreśla ekspert.

Decyzja ta, jak dodaje, otwiera zupełnie nowy dział. - To decyzja bez precedensu, ponieważ daje zielone światło dla realizacji projektu, definiuje jego ramy biznesowe i umożliwia PEJ rozpoczęcie realnego dialogu z instytucjami finansowymi - wskazuje i dodaje, że dla polskiej energetyki oznacza to zmianę o charakterze systemowym.

- Możemy dziś z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że w drugiej połowie kolejnej dekady popłynie prąd z pierwszej polskiej elektrowni jądrowej - prognozuje Stańczuk. To zaś sprawia, że dekar-

bonizacja staje się realnym procesem - dodaje.

Rekordowy boom inwestycyjny: gaz, OZE, magazyny

Ekspert zwraca uwagę, że 2025 r. to nie tylko atom, ale także ogromny wzrost liczby nowych projektów systemowych.

- W kończącym się roku obserwowaliśmy wysyp projektów gazowych oraz magazynów energii, które mają zapewnić stabilność systemu energetycznego, coraz silniej opartego na odnawialnych źródłach energii - tłumaczy.

Czerwiec 2025 r. przyniósł symboliczny przełom: udział OZE po raz pierwszy przekroczył udział energetyki węglowej. Równolegle rozwijają się projekty SMR.

- Nasz kraj ma szansę stać się po Kanadzie pierwszym państwem w Europie, w którym technologia ta zostanie wdrożona - zaznacza Stańczuk.

Silna dynamika widoczna jest także na rynku mocy. PGE, Tauron, Energa i Enea zakontraktowały łącznie kilka gigawatów nowych mocy, głównie gazowych i magazynowych.

- Oznacza to, że Polska w najbliższych latach stanie się jednym z największych rynków w Europie realizujących inwestycje związane z transformacją energetyczną - podkreśla ekspert.

Wyzwania: lądowy wiatr, local content i brak aktualnej strategii

Stańczuk przypomina, że mimo pozytywnych trendów pojawiły się także ograniczenia. Dotyczy to m.in. ustawy odległościowej, zawetowanej w 2025 r.

- Liczymy, że w przyszłym roku uda się przynajmniej uproszczyć i przyspieszyć procedury administracyjne, aby dynamika realizacji tych projektów została

utrzymana - wskazuje i podkreśla znaczenie lokalnego udziału przemysłu w inwestycjach energetycznych.

- Bardzo ważną inicjatywą jest podkreślanie roli „local content” przy realizacji inwestycji. Mamy nadzieję, że za deklaracjami rządzącymi pójdą konkretne regulacje - tłumaczy.

Jednym z najważniejszych brakujących elementów pozostaje nowa strategia energetyczna państwa. - Oczekujemy, że na początku przyszłego roku rząd przedstawi wreszcie zaktualizowany KPEiK, a następnie Politykę Energetyczną Polski - podkreśla.

„Rynek już zdecydował”

Zdaniem Macieja Stańczuka transformacja energetyczna w 2025 r. przyspieszyła nie dlatego, że wymaga tego polityka klimatyczna UE, lecz z powodów czysto biznesowych.

- Transformacja energetyczna w Polsce w 2025 r. wyraźnie przyspieszyła, przede wszystkim z powodów biznesowych, wynikających z potrzeb polskiego przemysłu - ocenia.

Jego zdaniem debata publiczna wciąż zbyt mocno skupia się na obawach związanych z odchodzeniem od węgla, zamiast dostrzegać ogrom nowej fali inwestycji.

- Polska znajduje się w bezprecedensowym okresie inwestycji w nowe niskoemisyjne moce oraz magazyny energii, które zwiększają bezpieczeństwo energetyczne” - zaznacza.

- Dekarbonizacja energetyki jest faktem i procesem nie do zatrzymania - podsumowuje ekspert i przypomina, że według PSE zapotrzebowanie na węgiel spadnie do 6-7 mln ton już w 2030 r.

- Rynek już zdecydował, że stanie się to dużo wcześniej - podkreśla. ©P

Mapa płatnych dróg coraz większa

Dorota Marińska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polscy przewoźnicy, działający zarówno tylko w kraju, jak również obsługujący zlecenia międzynarodowe, z niepokojem obserwują zmiany w opłatach za korzystanie z autostrad. A te w przyszłym roku wzrosną nie tylko w Polsce, ale też w kilku innych europejskich krajach.

Zmiany oceniane są negatywnie – nie tylko dlatego, że wpłyną na wzrost kosztów działalności, ale również z powodu, dla jednych słusznego, dla innych wręcz przeciwnie, powiązania opłat drogowych z rozliczaniem emisji CO₂.

Polski rząd chce od 1 lutego 2026 r. rozszerzyć sieć dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobierana jest opłata elektroniczna, a także „urealnić stawki tej opłaty”. Nowe przepisy będą dotyczyły pojazdów o masie przekraczającej 3,5 t oraz autobusów.

– Stawka opłaty elektronicznej za przejazd 1 km autostrady dla najcięższego pojazdu klasy emisji EURO6 (który nie posiada zmniejszonej emisji CO₂) po wejściu w życie zmienionego rozporządzenia wyniesie 0,56 zł. Tym samym wciąż będzie o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent niższa niż w innych państwach europejskich (Czechy 1,00 zł, Słowacja – 1,14 zł, Niemcy – 1,48 zł, Austria – 2,25 zł, Węgry 2,28 zł, a w niektórych przypadkach nawet 2,42 zł) – poinformowało Ministerstwo Infrastruktury.

Według MI modyfikacja wysokości stawek opłat ma na celu urealnienie kosztów związanych z korzystaniem z infrastruktury drogowej przez pojazdy o dmc pow. 3,5 t.

Jak komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych, przewoźnik często korzystający z sieci płatnych dróg zarejestruje podwyżkę o ok. 40-45 proc.

– Szacuję się, że w Polsce średnie miesięczne obciążenie pojazdu opłatą to ok. 600-700 zł, więc wydaje się, że podwyżka o około 300 zł jest niewysoka, ale pamiętajmy, że to średnia miesięczna. Dla konkretnych przypadków będzie to wyglądało zupełnie inaczej – zaznacza.

I podkreśla, że przewoźnicy jednogłośnie uznają podwyżkę za zbyt wysoką i obawiają się, że podobnie jak w przypadku ostatniej podwyżki w Niemczech, która miała miejsce w grudniu 2023 r., okres, w którym przełożą tę zmianę na swoich klientów, będzie długi.



FOT. RENATA LISIEKA/POLSKAPRESS

Zmiany w opłatach za autostrady nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek

– Podpisane wcześniej kontrakty, sytuacja rynkowa, negocjacje, nie odbywają się z dnia na dzień, a przy takim rozdrobnieniu rynku, jaki mamy w naszym kraju, jest to operacja, która potrwa kilka miesięcy – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

– Ale jest i inny punkt widzenia. Maciej Zwyrtek, dyrektor generalny w Kuźnia Trans, przekonuje, że wzrost opłat drogowych szybko przenosi się na ceny usług transportowych i produktów konsumpcyjnych.

– W przypadku Polski, która eksportuje towary o relatywnie niskiej wartości jednostkowej, rosnące koszty przewozu obniżają konkurencyjność na rynku niemieckim. Zwiększa się presja na konsolidację ładunków, optymalizację procesów oraz renegegowanie umów z klientami. Firmy, które nie przeniosą kosztów na rynek, ryzykują utratę płynności – podkreśla.

Ale zmiany w opłatach nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek.

W Holandii, która, obok Niemiec, jest dla polskich przewoźników drogowych jednym z częstych krajów tranzytowych, od 2026 r. wchodzi nowy, odległościowy system myta dla pojazdów ciężarowych >3,5 t, zastępujący dotychczasową winietę.

Zaproponowane stawki, które mogą być jeszcze zmieniane zgodnie z inflacją, wynoszą:

- Ciężarówki 16 t – Euro 6 – 0,156 €/km
- Ciężarówki 16 t – elektryczne – 0,034 €/km
- Ciężarówki >32 t – Euro 6 – 0,195 €/km
- Ciężarówki >32 t – elektryczne – 0,038 €/km

– Holandia pokazuje, w jaką stronę zmierzają tendencje europejskie, czyli niższe opłaty dla samochodów elektrycznych, hybrydowych, a wyższe dla pojazdów starszych, co również bywa kłopotliwe dla firm przewoźnych, które mają nieco starszą flotę aut. Posługując się holen-

derskim przykładem stawki zależą od klasy emisji CO₂ i masy pojazdu. Najwyższe dla pojazdów o najniższej normie (np. Euro 0), najniższe dla pojazdów bez emisyjnych – przekonuje Dariusz Matulewicz.

Również Austria w 2026 r. wprowadzi nowy system opłat drogowych. Szczegóły są nadal dopracowywane, ale według ekspertów reforma zwiększy obciążenia finansowe przewoźników korzystających z kluczowych korytarzy transportowych północ-południe, w tym tras Brenner, Pyhm i Tauern.

Także Dania ma w przyszłym roku podnieść lub przekształcić opłaty dla ciężarówek, przechodząc na system silnie powiązany z przejechanym kilometrem i emisją CO₂. Szczegółowe stawki na 2026 r. mają zostać opublikowane w krajowym rozporządzeniu taryfowym, ale już teraz mówi się o zauważalnym wzroście kosztów dla standardowych diesli oraz relatywnie niższych obciążeniach dla pojazdów niskoemisyjnych.

I to jeszcze nie koniec. Belgijka Walonia, ważny obszar tranzytowy łączący Francję, Niemcy, Luksemburg i Holandię, również podniesie opłaty dla pojazdów ciężarowych w 2026 r. Podatek od przejechanych kilometrów zostanie zindeksowany o +1,9 proc., co na papierze wydaje się stosunkowo niewielką zmianą, ale ma wpływ na prawie wszystkie trasy wschód-zachód i północ-południe przebiegające przez Europę Zachodnią.

Poza tym od 1 lutego 2026 r. we Francji opłaty dla ciężarówek za przejazd autostradami wzrosną o około 0,86 proc.

– Wpływ wysokości opłat drogowych na poziom kosztów nie jest łatwy do określenia. W zależności od rodzaju pojazdu, kraju/ów i rodzaju dróg, po których pojazd będzie się poruszał, udział kosztów opłat drogowych w kosztach całkowitych może się wahać w przedziale od 0 do ok. 20, a nawet 30 proc. Wszystko zależy od proporcji różnych składowych – tłumaczy Dariusz Matulewicz.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Festbud Krystian Papis
Od Fundamentu po Dach
504-195-361.

Konstrukcje Drewniane. Domki.
Wiaty. Altany. Zadaszenia
tarasów, tel. 504-195-361.

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu., 514-299-106

INSTALACYJNE

GAZ, hydraulika, glazura, prace również z dofinansowania przez PFRON za pośrednictwem MOPR, wszelkie przeróbki, 81 741-80-48, 501-035-412.

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu – całe województwo, 514-299-106

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu – całe województwo, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu – całe województwo, 514-299-106

PRZEPROWADZKI

USŁUGI transportowe, 665-196-198

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Skup ciągników, Ursus, Zetor, inne, tel. 512-709-001

Towarzyskie

ALA 50 lat. t. 781-981-776

PARA 50 lat Bl. t.726-288-400

SANDRA, 885-213-554

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Kobiety kochają diamenty, a te kupione od siebie dla siebie cieszą jeszcze bardziej

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Czy Kuba wyjechał razem z Żanetą?

Ostatnio Kuba Wojewódzki jest widywany z prezenterką pogody Żanetą Rosińską i oboje regularnie podsycają plotki o ślubie. Po świętach Wojewódzki umieścił w internecie swe zdjęcie z wyjazdu z damską torebką plażową. Z kolei Rosińska opublikowała fotorelację z plaży. Czy to znaczy, że wyjechali razem?

Michał Szpak opala się w bokserkach

Piosenkarz postanowił wspólnie z bliskimi wyjechać na święta na Malte. Zamieścić na Instagramie kilka kadrów z wypadu i pokazać światu, jak opala się w bokserkach. Zrobił sobie również selfie z tatą oraz dwiema siostrami, Ewą i Marleną. Ze starszą siostrą zapozował także, siedząc na brzegu basenu.

Robert Lewandowski nie chciał zaszkodzić

Nieautoryzowana biografia piłkarza obfituje w wiele anegdot. Według jednej z nich, Lewandowski nie chciał pożyczyć pieniędzy koledze z drużyny Kamilowi Grosickiemu. To sprawiło, że w internecie poszła fama, iż „Lewy” jest skąpy. Teraz Lewandowski opowiedział swoją wersję w wywiadzie dla Bogdana Rymanowskiego. – Ja powiedziałem: „Kamil, nie pożyczę ci tych pieniędzy, bo wiem, że pożyczając ci, ja ci zaszkodzę i okaże się, że dla ciebie to będzie jeszcze większy problem” – stwierdził.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Céline Dion. Tak rodzi się gwiazda

Planete+ HD, 18:40

Historia Celine Dion – kanadyjskiej piosenkarki o wyjątkowym głosie i charakterze. Dzięki obszernej materii archiwalnej poznamy historię jej sukcesu i życia.

Kiedys to było

TVP 1, 18:25

Prowadzący – Agata Bachanek i Roman Czejarnek – przypominają, w jaki sposób świętowano sylwestra w latach 80. i 90. XX w. Rozmowy o formach spędzania tego wieczoru, o modzie na stroje, fryzury, makijaż i potrawy są wzbogacone materiałami archiwalnymi.

Sylwester z Dwójką 2025 i Sylwestrowa

Moc Przebojów 2025

TVP 2, 19:50

Polsat, 19:45

Telewizja Polska zaprasza na Sylwestra z Dwójką 2025 pod katowickim Spodkiem. Na scenie legendy i najgorętsze nazwiska, m.in. Ich Troje, Maryla Rodowicz, DODA, Justyna Steczkowska, Kayah, Piersi, Zespół Śląsk, Piotr Kupicha i Feel. Międzynarodową gwiazdą Sylwestra z Dwójką będzie Sting. Sylwestrowy koncert Polsatu ponownie odbędzie się w Toruniu. Usłyszemy najlepsze imprezowe przeboje w wykonaniu m.in.: Thomasa Andersa z Modern Talking&Band, Lady Pank, Perfectu i Łukasza Drapały, Beaty i Bajmu, Edyty Górniak, Golec uOrkiestry, zespołów Big Cyc i Enej, Anny Wyszki i Alicji Majewskiej.

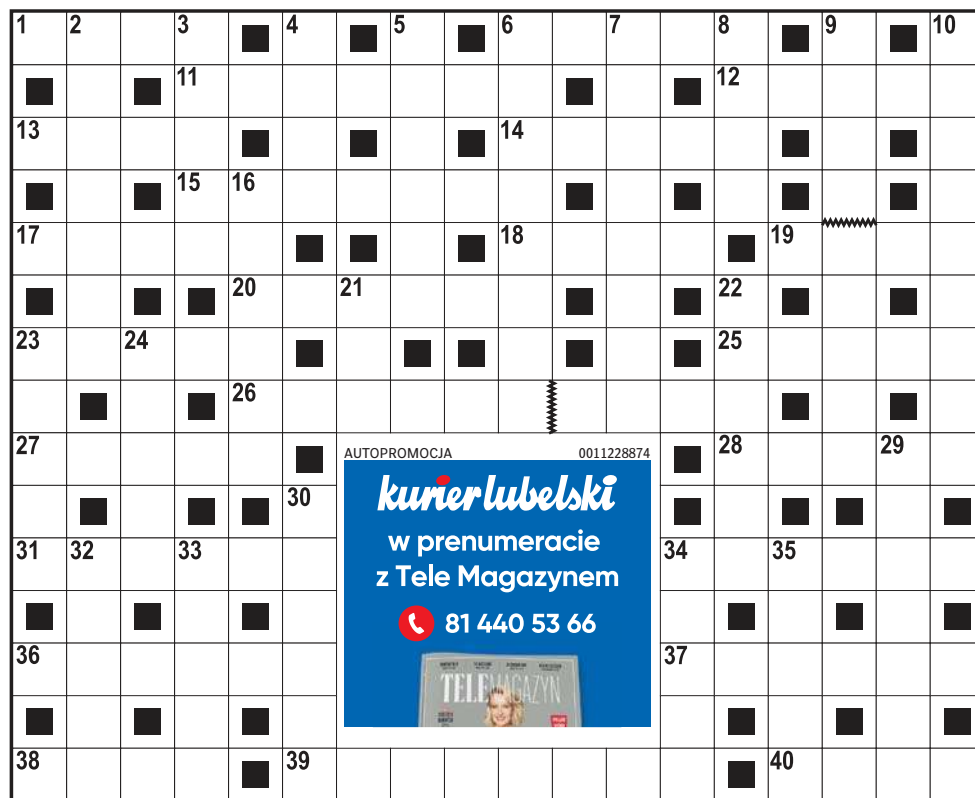
KRZYŻÓWKA NR 199

Poziomo:

- narzędzie rolnicze do orki,
- pieszczotliwie o małym dziecku,
- potrawa z ryżu zapiekane-go z mięsem,
- kolekcja znaczków lub obrazów,
- rosyjska zupa rybna,
- często trzymane na wodzy,
- elektryczny lub z gwizdkiem,
- despota u władzy, satrapa,
- bokerskie pole walki,
- fryzura z drobnych loczków,
- dawniej brednie, androny,
- pismo zawierające powództwo,
- pracują w cylindrach,
- sztuka teatralna Agathy Christie,
- deszczowa pogoda, szaruga,
- służą do kierowania koniem, lejce,
- skrajna deska okrągłaka,
- związek małżeński, ożenek,
- wiosenny grzyb jadalny,
- ... Pansa, giermek Don Kichota,
- otręby dla trzody chlewnej,
- ptak drapieżny z rodziny sokołów,
- arena Huberta Hurkacza.

Pionowo:

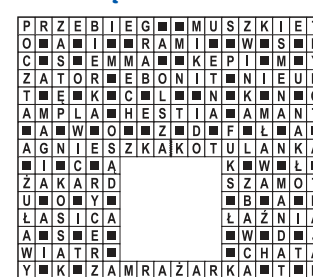
- smolny kawałek drewna,
- ręczne narzędzie rolnicze,
- odprawiana przy ołtarzu,
- Danuta, zagrała w filmie „Nigdy w życiu”,
- jesienna odmiana gruszy,
- ciepła, zimowa czapa,
- pionowe wyrobisko górnicze,



- brytyjski zespół rockowy („The Wall”),
- dzielnica w Lublinie i w Krakowie,
- ma rozległą wiedzę i praktyczne doświadczenie,
- wąż dusiciel jak szal,
- pula w grze hazardowej,
- urzędowe zawiadomienie,
- nie przyniosło szczęścia Midasowi,

- film w reżyserii Jerzego Hoffmana,
- dźwięk wydobyty ze skrzypiec,
- napój ze sfermentowanego mleka kłaczy,
- kapilara jak ciastko z kremem,
- ... „Zorro”, film z rolą Antonio Banderasa,
- centralny plac miasteczka.

ROZWIĄZANIE NR 198



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny zapowiada, że energia będzie sprzyjać działaniu, rozmowa przyniesie jasność, a mały krok da duży postęp. Wykorzystaj to. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój i konsekwencja pomogą Ci domknąć plany. Horoskop na dziś zapowiada, że podejmowane decyzje okażą się trafne. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na środę mówi, że jedno spotkanie zmieni perspektywę, a ciekawość poprowadzi dalej.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje się uspokoją, a domowe sprawy nabiorą tempa. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa wzmocni relacje z ludźmi. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś wróży, że odważny pomysł zyska wsparcie, a kreatywność da nagrodę. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan przyniosą ulgę. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że drobny detal zadecyduje o sukcesie. Dbaj o zdrowie.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga wraca, kompromis okaże się możliwy. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że estetyka oraz harmonia poprawią Ci nastrój. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoja intuicja będzie silna, warto zaufać przeczuciom. Horoskop na dziś wróży, że pewna tajemnica się wyjaśni, a pasja doda mocy. **Waga (23.09 - 22.10)** Horoskop dzienny na środę zapowiada, że optymizm otworzy wiele drzwi, a krótka podróż lub nauka przyniesie inspirację oraz radość.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość się opłaci, zawodowe zadanie ruszy z miejsca, a Twój autorytet dziś wzrośnie. Horoskop dzienny wróży pasmo sukcesów. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablone myślenie da przewagę, a nowy kontakt zainspiruje do działania. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada udany dzień. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, a twórcza chwila przyniesie ukojenie i spokój. Horoskop dzienny na środę wróży spokój.

PODSUMOWANIE 2025 ROK DOSTARCZYŁ LUBELSKIM KIBICÓW PIĘKNYCH EMOCJI. CO SIĘ W NIM WYDARZYŁO?

Puchary, medale i wiele radości

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

Trudno było zakładać, że po roku olimpijskim - kosmicznym dla lubelskiego sportu - kolejny będzie równie udany. Co prawda igrzysk w 2025 nie mieliśmy, ale pięknych chwil nie brakowało.

Siatkarze skradli show

Latem 2024 roku do Bogdanki LUK Lublin sprowadzono Wilfredo Leona, który miał swoją obecnością sprawić, że zespół wejdzie na wyższy poziom. Ale czy spodziewał się ktoś, jak wysoki to będzie poziom i to już w pierwszym sezonie z Leonem w składzie?

Prowadzona przez Massimo Bottiego, a aktualnie Stephana Antigę drużyna, w 2025 roku sięgnęła po cztery trofea! Zaczęło się do triumfu w europejskim Pucharze Challenge, w finale którego żółto-czarni wygrali z włoskim Cucine Lube Civitanova. Decydował dwumecz. A po zwycięstwie 3:1 u siebie, na wyjeździe do pełni szczęścia starczyły dwa sety. Przy stanie 2:2 losy pucharu były znane, więc w obu epochach grali rezerwowi, a tie-break padł łupem Włochów. Co ciekawe był to jedyny przegrany mecz lubelskich zawodników w tych rozgrywkach.

Jak się okazało, była to dopiero przystawka przed daniem głównym, którym okazało się mistrzostwo Polski! Sezon zasadniczy w PlusLidze żółto-czarni zakończyli tuż za podium, lecz w play-offach nie było na nich mocnych. Kolejno rozprawili się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle (2-1 w serii), JSW Jastrzębskim Węglem (2-1) i Aluronem CMC Wartą Zawiercie (3-1).

- Bardzo chcieliśmy zdobyć to złoto i dzięki Panu Bogu je mamy - cieszył się po czwartym meczu finałowym Wilfredo Leon.

- Dzisiaj możemy powiedzieć, że siatkówka jest sportem numer jeden w Lublinie, numer jeden oczywiście był i jest żużel dla kibiców żużla, to samo można powiedzieć o piłce nożnej - mówił z dumą po finale z Wartą Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Natomiast proszę przyznać, że mistrzostwo Polski zdobyte w taki sposób, przy tak silnej konkurencji, a dodatkowo wygrany puchar europejski, to jest rzadki przypadek. Nasza drużyna zdeklasowała rywali. Uważam, że na przestrzeni sezonu zasłużyła na ten tytuł. To wielki sukces całego klubu i kibiców, całego Lublina - dodawał.



Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki założono w 2013 roku. Teraz drużyna z Lublina jest mistrzem Polski. Występuje również w elitarniej Lidze Mistrzów

- Czuje się szczęśliwy, usatysfakcjonowany, zmęczony, ale i lekko smutny, bo coś się kończy. Taki koniec jest jednak czymś niesamowitym - komentował włoski szkoleniowiec, który przeniósł się do Resovii Rzeszów.

Zastąpił go Stephane Antiga. Z nim na ławce lublinianie zwyciężyli AL-KO Superpuchar Polski, a w październiku towarzyski turniej Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza.

Poza sukcesami klubowymi zawodnicy grający dla Lublina święcili triumfy także z kadrą Polski. Leon, Marcin Komenda i Kewin Sasak sięgnęli po złoto Ligi Narodów i brąz mistrzostw świata.

Zaskoczyli koszykarze

PGE Start Lublin mistrzem nie został, ale wicemistrzostwo kraju mogło smakować jak tytuł. Przed sezonem Start nie był wymieniany w gronie kandydatów do medalu. Mimo to, walczył o złoto do ostatnich sekund finałów.

Na dwie minuty przed końcem decydującego, siódmego meczu, Start objął prowadzenie z Legią 79:77. Ostatnie słowo należało jednak gości, którzy wygrali 92:82.

- To złoto było tak blisko, że pewien niedosyt pozostaje. Oczywiście szkoda, że nie zdobyliśmy mistrzostwa, ale srebrny medal to nie jest mała rzecz, więc trzeba się cieszyć. Gratulacje dla przeciwników, a my w Lublinie musimy jeszcze na złoto poczekać - mówił po ostatniej syrenie Wojciech Kamiński, trener Startu.

Drugie miejsce szczypiornistek

Zawodniczki PGE MKS Fun-Floor Lublin zostały wicemi-



Lubelscy żużlowcy od 2021 roku nie schodzą z podium mistrzostw Polski. W tym czasie sięgnęli po dwa srebra (2021 i 2025) oraz trzy złota (2022, 2023 i 2024)

strzyniami kraju, siódmy raz z rzędu stając na podium krajowego czempionatu. Celem było złoto, na które białozielone czekają od 2020 roku, jednak nie do zatrzymania okazało się KGHM Zagłębie Lubin.

Srebrni też żużlowcy, ale Bartosz Zmarzlik złoty

Po trzech latach dominacji na krajowym podwórku, żużlowcy ORLEN OIL Motoru Lublin już nie są złoci. Najcenniejsze medale trafiły do drużyny z Torunia, a lublinianie zakończyli PGE Ekstraligę na drugim miejscu. W drugim meczu finałowym żółto-biało-niebiescy wygrali u siebie 52:38, ale to okazało się mało, by odrobić straty z potyczki w Toruniu, przegranej 36:54.

- Niedosyt jest mniejszy niż satysfakcja z tego, że byliśmy po raz piąty w finale mistrzostw Polski. To jest wielka sprawa, super wynik, super osiągnięcie.

Życzyłbym sobie i drużynie, żeby tak było dalej - podkreślał Jacek Ziółkowski, menedżer „Koziołków”.

Lider zespołu, Bartosz Zmarzlik, 2025 rok może uznać za bardzo udany. Czwarty raz z rzędu, a szósty łącznie, został Indywidualnym Mistrzem Świata. Wy równał tym samym rekord wszechczasów, który dzielili dotychczas Szwed Tony Rickardsson i Nowozelandczyk Ivan Mauger. Zwycięstwo w Speedway Grand Prix 2025 przypieczętował w ostatnim biegu ostatnich zawodów sezonu, które odbyły się w duńskim Vojens. - Jestem przeszczęśliwy. Sześć tytułów to dla mnie samego trochę niewiarygodne, to coś dużego - mówił Zmarzlik na gorąco przed kamerami Eurosportu.

Do tego dołożył jeszcze: srebro w Drużynowych Mistrzostwach Świata, Indywidualnym Wicemistrzostwo Polski i Mistrzostwo Polskiego Par Klubo-



Ola Mirosław (KW Kotłownia Lublin) zwyciężyła też w mistrzostwach Europy i „generalce” Pucharu Świata

- Ten medal smakuje wyjątkowo - przyznawała po zawodach przed kamerami Eurosportu rekordzistka świata. - Tak naprawdę nie myślę o tych rekordach. Po prostu chcę wykonywać dobrze swoją pracę i wygrywać każdy bieg - dodawała.

14-latek podbił świat snookera

Michał Szubarczyk z Lublina zapisał się w historii światowego snookera, zostając w 2025 roku roku najmłodszym zawodnikiem w dziejach, który awansował do cyklu World Snooker Tour, zwanego Main Tour. Prawo startu w elicie zapewnił sobie, zostając wice-mistrzem Europy Seniorów.

Wielkie walki Julii Szeremety

22-letnia zawodniczka Paco Lublin w 2025 r. została wicemistrzynią świata seniorek. Wygrała też turnieje Pucharów Świata w Brazylii i Polsce, a na koniec sięgnęła po złoto mistrzostw Europy do lat 23. Pocho- dząca z Chełma pięściarka kontynuuje świetną serię sprzed roku, gdy zdobyła srebro igrzysk.

Wydarzyło się więcej...

Tenisistki stołowe LALAK AZS UMCS Lublin po siedmiu latach wróciły do ekstraklasy, pierwszy raz w historii do Plus-Ligi awansowali siatkarze InPost ChKS Chełm, a piłkarze Avii Świdnik dotarli do 1/4 finału STS Pucharu Polski (już w nowym roku będą mieli szansę na półfinał).

Lublin gościł pływakie mistrzostwa Europy, a w naszym województwie w całości odbył się kolarski Tour de Pologne Kobiet. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

SKOKI NARCIARSKIE

Kacper Tomasiak najlepszy z Polaków w Oberstdorfie

W pierwszym konkursie Turnieju Czterech Skoczni najwyższej sklasyfikowanym Polakiem był Kacper Tomasiak. 18-latek zajął 14. miejsce, ze stratą 37 punktów do bezkonkurencyjnego Słowenca Domena Prevca (nota 316,7). Drugi by Austriak Daniel Tschofenig (299,2), a trzeci Niemiec Felix Hoffmann (297,3). Kamil Stoch uplasował się na 17., a Paweł Wąsek na 28. miejscu.



FOT. PAP/ANNA SZILAGYI

SKOKI NARCIARSKIE

Jutro druga odsłona TCS

Po Oberstdorfie czas na Garmisch-Partenkirchen. Początek drugich niemieckich zawodów jutro o godz. 14. Później rywalizacja przeniesie do Austrii, konkretnie do Innsbrucka i Bischofshofen.

Tradycji stanie się zadość

Marcin Puka

m.puka@kurierlubelski.pl

RUGBY. Społeczność PGE Edach Budowlanych Lublin zaprasza wszystkich chętnych na Noworoczny Mecz Rugby. Spotkanie odbędzie się jutro (godz. 13) na boisku przy ulicy Krasieńskiego 11.

- Serdecznie zapraszamy naszych sympatyków, kibiców, obecnych i byłych zawodników, oldbojów, juniorów, rodziców i wszystkich, którzy po sylwestrowych szaleństwach chcieliby pobiegać za jajowatą piłką na Noworoczny Mecz Rugby 2026. Głównym celem zawodów jest dobra sportowa zabawa oraz integracja środowiska - mówi Sebastian Berestek, wiceprezes Budowlanych.

Wcześniejsze mecze pozytywnie zaskakiwały wspaniałą frekwencją. Dobra atmosfera i zabawa z boiska przenosiła się następnie do klubowej sali konferencyjnej, gdzie można było wspominać klubową historię, oglądając zgromadzone tam puchary oraz zdję-

cia. Można było po wielu latach spotkać się z kilkoma byłymi zawodnikami, którzy na co dzień mieszkają w innych krajach lub czynnymi jeszcze zawodnikami, grającymi w innych klubach, a spędzającymi sylwestra w gronie rodzinnym. Ogromną liczbę uczestników noworocznego meczu stanowili rodzice oraz znajomi zawodników, czy w ogóle sympatycy rugby którzy, zazwyczaj wspierali rugbistów z trybun.

- Mam nadzieję, że w tym roku również będziemy mogli spotkać się w równie licznych i sympatycznym gronie - dodaje Berestek.

- Mecz noworoczny to świetna zabawa i jedyny unikatowy mecz bez kategorii wiekowych dla zawodników oraz okazja do zagrania w rugby zabawowo przeciwko i w jednej drużynie z aktualnie grającymi rugbistami z każdej kategorii wiekowej, jak i z tymi sprzed lat. Zagrać może każdy, duży i mały, gruby i chudy, młody i stary. Nie trzeba umieć grać w rugby, czyli nie jest wymagana zna-



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Pierwszy Noworoczny Mecz Rugby rozegrano w 2020 roku. Od tego czasu nie odbył się on tylko raz. W 2021 roku na drodze stanęła pandemia

jomość przepisów ani rugbyowe umiejętności, wystarczającą chęć. Gwarantowana wspaniała zabawa - zaprasza Andrzej Kozak, trener seniorów Budowlanych.

Zbiórka uczestników wyznaczona jest na godzinę 12.45. a mecz rozpocznie się

chwilę po godz. 13, po ustaleniu składów drużyn oraz wspólnej rozgrzewce. Przewidywane są dwie formy gry: bezkontaktowa (touch) oraz w semi kontakt, tak aby umożliwić zabawę wszystkim i tym co grali kiedyś w rugby, ale i tym którzy jeszcze nie grali.

A co słychać u ekstraklasowych rugbistów Budowlanych, którzy po rundzie jesiennej zajmują piąte miejsce?

- W grudniu trenowaliśmy cztery razy w tygodniu. Trzy razy w siłowni i raz na boisku. W styczniu zwiększymy obciążenie i będzie pięć treningów

tygodniowo. Trzy razy siłownia plus dwa razy boisko. W tym roku nawiązaliśmy współpracę z Endorfiną, dzięki czemu zajęcia na siłowni odbywają się w super warunkach. Dla mnie, jako trenera, to także wysoki komfort pracy trenerskiej - opisuje Andrzej Kozak. - W lutym będziemy stopniowo „schodzić” z siłowni i więcej zajęć będziemy przeprowadzać na boisku. Akcent treningowy zmienimy z przygotowania motorycznego na umiejętności indywidualne i zespołowe z zakresu rugby. Pierwszy mecz gramy w połowie marca w Sochaczewie z ORLENEM Orkanem, przeniesiony z listopada 2025 roku - dodaje szkoleniowiec.

Działacze lubelskiego klubu przyjmują zgłoszenia zawodników do Akademii Rugby oraz dorosłych do drugiej drużyny seniorskiej Akademii Wincentego Pola Budowlani II Lublin.

Wszelkie informacje na klubowych stronach internetowych i Facebooku oraz bezpośrednio u Sebastiana Berestka (tel. 509-777-893). ©©

31. Bieg Sylwestrowy Nałęczów - Sao Paulo. Start dziś, meta jutro

Krzysztof Szuptarski

k.szuptarski@kurierlubelski.pl

BIEGI. 31. Bieg Sylwestrowy Nałęczów - Sao Paulo to wyjątkowe pożegnanie starego roku i energetyczne powitanie nowego - na biegu, w sercu Parku Zdrojowego w Nałęczowie.

Dziś, tuż przed północą, Nałęczów ponownie stanie się areną jednego z najbardziej klimatycznych wydarzeń biegowych w Polsce. Start zaplanowano jeszcze w starym roku, a meta przywita zawodników już 1 stycznia 2026 roku, czyniąc z biegu symboliczne i pełne emocji wejście w Nowy Rok.

Bieg rozpocznie się o godzinie 23.55. Na linii startu tradycyjnie pojawi się liczna i do tego międzynarodowa stawka, co zapowiada sportową rywalizację na wysokim poziomie.



FOT. EMILIA MARZEC

Impreza nawiązuje do najstarszego biegu sylwestrowego na świecie, który odbył się w 1924 r. w Sao Paulo (Brazylia)

- Liczymy, że w biegu, podobnie jak w poprzednich edycjach, wystartuje około 200 osób. Na listach startowych mamy biegaczy nie tylko z całej Polski, ale również z zagranicy, między innymi z Białorusi, Ukrainy, Rosji i Litwy - mówi Stanisław Marzec, pomysłodawca, współorganizator oraz pięciokrotny triumfator nałęczowskiego biegu.

- To sprawia, że nasz bieg od lat ma międzynarodowy charakter i przyciąga zawodników o bardzo różnicowanym, często wysokim poziomie sportowym. Dodatkowego smaczku zmaganiom dodaje fakt, że na starcie zobaczymy aż siedmiu triumfatorów z poprzednich edycji. Przy takiej obsadzie można spodziewać się zaciętej walki o zwycięstwo, szybkiego tempa od pierwszych metrów i emocji do samej mety. Wszystko wskazuje na to, że rywalizacja będzie toczyła

się na naprawdę wysokim poziomie - dodaje.

Trasa poprowadzona malowniczymi uliczkami Nałęczowa oraz alejkami Parku Zdrojowego stworzy wyjątkową oprawę dla sportowych zmagani i kibicowania.

Organizatorzy przygotowali tradycyjne dystanse: 6 km w biegu głównym oraz 2 km - dla mniej zaprawionych w bojach biegaczy, w tym kategorię Nordic Walking (marsz z kijkami).

Nie zabraknie jednego z najbardziej widowiskowych elementów wydarzenia - biegu przebierańców, który co roku dodaje imprezie koloru, humoru i prawdziwie sylwestrowego charakteru. Jury ocenić będzie w tym przypadku jedynie najbardziej oryginalny strój, a nie czas pokonania dystansu.

Zapisy na bieg przyjmowane są telefonicznie pod numerami: 885 682 304 - Stanisław Marzec

i 604 509 684 - Janusz Dolecki, na adres e-mail: dolmax@dolmax.pl lub po wpłacie wpisanego, które jest równoznaczne ze zgłoszeniem do biegu. Opłata wynosi 50 złotych dla dorosłych i 30 zł dla młodzieży do 18 lat. Niepełnoletnie osoby muszą jednak przedstawić zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do biegania oraz zgodę na udział od rodzica/opiekuna. W ramach wpisowego uczestnicy wezmą udział w losowaniu nagród rzeczowych i pieniężnych oraz mają zapewnione wyżywienie przed i po biegu.

Spóźnialscy będą mogli zgłosić się do biegu także dziś, ale wówczas wpisowe będzie wynosić już 100 zł i 30 zł.

Biuro zawodów (czynne dzisiaj w godz. 17-23), zakwaterowanie, wyżywienie oraz wręczenie nagród zlokalizowane zostaną w internacie „Tęcza”, przy ul. Spółdzielczej 17. ©©